Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 20 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 415

Poznań, niedziela dnia 11 września 1932

Rok XXVII

Przed jutrzejszem posiedzeniem Reichstagu

Wewnętrzna sytuacja polityczna w Niemczech nadal niewyjaśniona — Obawa przed nowemi wyborami — Audjencja przedstawicieli stronnictw u Hindenburga

Berlin, 10. 9. (PAT.) Poniedziałkowe posiedzenie Reichstagu oczekiwane jest z wielkiem napięciem. Według komunikatu „Tel. Union" zapowiedziane przemówienie kanclerza Papena dotyczyć będzie nietylko spraw wewnętrznych. Kanclerz nawiążę zapewne swoją mowę również do wygłoszonego w ostatnią niedzielę popołudniu przemówienia Herriota w Meaux. Pozatem kanclerz ma omówić sytuację gospodarczą, kwestję polityki socjalnej oraz prawdopodobnie również sprawę równouprawnienia zbrojeń. Dyskusja nad deklaracją kanclerza zostanie odroczona do środy. Wszystko wskazuje na to, że sprawa rozwiązania Reichstagu nie została jeszcze ostatecznie przesądzona i że są widoki na kompromisowe załatwienie kwestji.

Za kulisami parlamentu ścierają się dwa kierunki. Z jednej strony poważne koła gospodarcze przeciwstawiają się rozwiązaniu Reichstagu, obawiając się że nowa kampanja wyborcza podkopałaby akcję ożywienia gospodarki niemieckiej, z drugiej zaś strony niem.-nar. prą wszelkiem siłami do nowych wyborów, licząc na wielki sukces. Decyzję w tej kwestji zastrzegł sobie Hindenburg po wysłuchaniu przedstawicieli stronnictw we wtorek.

Berlin, 10. 9. (Tel. wł.) W sytuacji wewnętrznej Niemiec punkt ciężkości spoczywa na zapowiedzianem na wtorek przyjęciu przez prezydenta Hindenburga przywódców stronnictw — hitlerowców, centrum i bawarskiej partji ludowej.

Co do sentymentu stron, to zbliżona do rządu „DAZ" pisze, że „aż do ostatniej minuty powinno się ze wszystkich stron uczciwie probować uniknięcia nowych wyborów wraz z ich wstrząśnieniem i radykalizacją. Gdyby jednak nie było innej drogi, należy walkę podjąć i przeprowadzić z całą bezwzględnością".

Z tego ostatniego zdania, a także z kilku innych można wywnioskować, że wybory nie zostałyby ze strony rządu przeprowadzone z całkowitą bezstronnością.

Również centrowa „Germania" cieszy się, że „jeszcze nie wszystkie mosty, prowadzące do normalnego rozwiązania przesilenia, są zerwane".

Naogół więc trwa ciągle obawa przed skokiem w ciemność, jakim byłoby rozwiązanie Reichstagu, chociaż nie widać jeszcze innego wyjścia. D

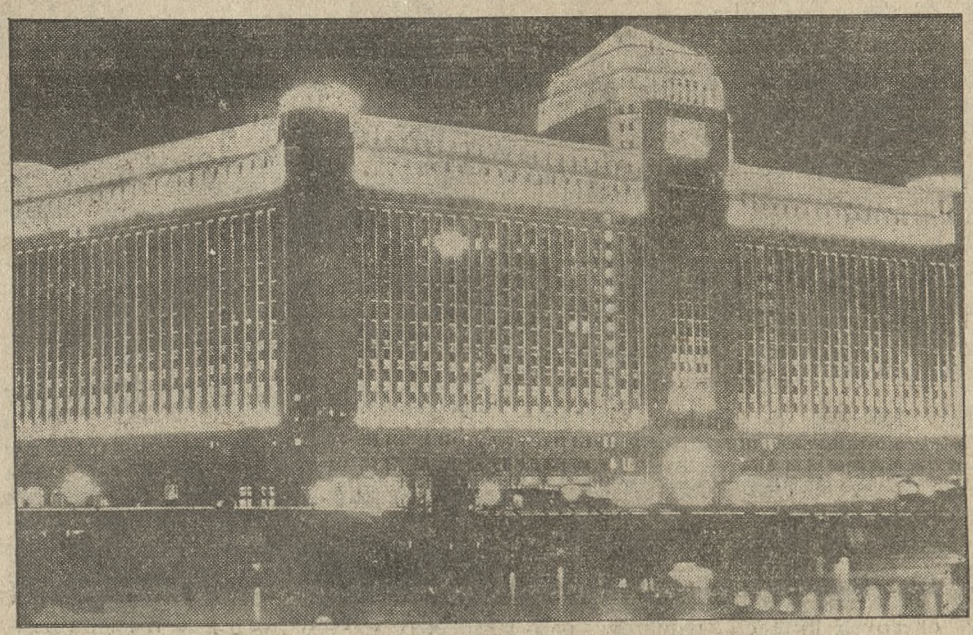

Światło Chicago. Gmach Merchandise-Mart, co do rozmiarów swych największy gmach na świecie, oświetlony nocą tysiącami barwnych świateł, przedstawia bajkowy widok.

Powrót „Daru Pomorza"

Gdynia, 10. 9. (Tel. wł.) Statek szkolny „Dar Pomorza" powrócił dziś do Gdyni z letniej podróży ćwiczebnej do Portugalji i Norwegji. S. B.

Zwołanie parlamentu francuskiego

Paryż, 10. 9. (PAT.) Prezydent Lebrun podpisał dekret, zwołujący parlament na dzień 16 bm.

Wycieczka dziennikarzy łotewskich

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) 15 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacja dziennikarzy łotewskich, która zabawi w stolicy dwa dni poczem udaje się do Gdańska, Gdyni i Poznania.

W wycieczce bierze udział ośmiu redaktorów oraz jedna redaktorka. (w)

Szmuglowane cygara w biurku dyrektora kawiarni

Na tropie znanego przemytnika tytoniowego — Kawiarnia otoczona przez policję — Nieoczekiwany wynik rewizji

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Wywiadowcy brygady lotnej kontroli skarbowej stwierdzili, że znany im przemytnik tytoniowy odwiedza stale kawiarnię „Ziemiańską" przy ul. Mazowieckiej i załatwia tam jakieś podejrzane interesy.

Wczoraj jeden z funkcjonarjuszy brygady wszedł za przemytnikiem do lokalu, a kierownik brygady udał się do kancelarji zarządu kawiarni.

Przemytnik zmylił jednak czujność śledzącego go wywiadowcy, zmieszał się z gośćmi i uciekł tylnem wyjściem. Tymczasem kierownik brygady oświadczył współwłaścicielowi firmy p. Skępskiemu, że musi przeprowadzić w lokalu rewizję i poprosił o klucze.

Dyr. Skępski, bardzo zmieszany, poszedł niby po klucze, a w rzeczywistości wyszedł tylnem wyjściem, wsiadł do samochodu i odjechał w niewiadomym kierunku. Wówczas lokal obstawiono policją, która czekała na powrót dyrektora do godz. 1 w nocy. O tej godzinie do cukierni przyjechał radca prawny firmy w towarzystwie buchaltera.

W czasie rewizji otworzono biurko dyr. Skępskiego i w szufladach znaleziono znaczny zapas cygaretek niemieckich nielegalnego pochodzenia, 208 cygar wysokich gatunków oraz puste już opakowania po kilkuset takich samych cygarach.

Cały zapas został skonfiskowany, a p. Skępskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Grozi mu bardzo poważna kara.

Przenoszenie i usuwanie sędziów

M. in. w stan spoczynku przeniesiono prezesa sądu okręgowego w Gnieźnie

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczpospolitej przeniósł sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie Schwakopfa na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu.

W stan spoczynku zostali przeniesieni trzej wiceprezesi sądu apelacyjnego we Lwowie, dwaj wiceprezesi sądu apelacyjnego w Krakowie, ośmiu prezesów sądów okręgowych w Małopolsce oraz prezes sądu okręgowego w Gnieźnie Edmund Lauterer.

Ponadto przeniesiono w stan spoczynku 19 wiceprezesów sądów okręgowych, 19 sędziów apelacyjnych, oraz szereg sędziów sądów okręgowych i grodzkich.

Samolot ekspedycji polarnej spadł do morza

Trzy osoby utonęły

Moskwa, 10. 9. (PAT.) Samolot ekspedycji polarnej, dokonywujący lotów obserwacyjnych dla ustalenia drogi ekspedycji do morza Kara, spadł w pobliżu Matuszkin Szar i rozbił się.

Trzy osoby poniosły śmierć a dwie ocalały.

Zgon weterana z 1863 r.

Starogard, 10. 9. (PAT.) W Dąbrówce pod Starogardem zmarł uczestnik powstania 1863 r. śp. Ignacy Kuchta, rodem z Pomorza.

Dni Szopenowskie

Warszawa, 10. 9. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w Polsce t. zw. „Dni Szopenowskie", które trwać będą do 17 października, t. j. do dnia śmierci Szopena.

Uroczystość została zainaugurowana 2 odczytami o Szopenie dla młodzieży szkół średnich.

Anglicy uprowadzeni przez bandytów

Londyn, 10. 9. (PAT.) Jak donoszą z Dairenu, bandyci, którzy uprowadzili 2 Anglików, żądają za nich okupu w wysokości 250.000 jen. Konsul brytyjski, który prowadzi rokowania z bandytami, oświadczył, że nie zapłaci tej sumy, którą, jego zdaniem, powinien uiścić rząd mandżurski, jako odpowiedzialny za spokój i porządek na danem terytorjum.

Bandyci wywieźli więźniów w głąb kraju.

25-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

W trzeciem dniu ciągnienia 25 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł — nr. 63 242,
10.000 zł — nr. 87 973,
5.000 zł — nr. 55 597, 137 318, 139 333, 139 681, 152 602,
3.000 zł — nr. 14 963, 58 235, 151 393.

Swięto lotnicze w Pradze

Z Polski wystartowały cztery samoloty

Warszawa, 10. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym między godz. 13 a 14 wystartowały z lotniska mokotowskiego cztery samoloty, które udały się do Pragi celem wzięcia udziału w święcie lotniczem w dn. 11 bm.

Z aeroklubu warszawskiego wystartowali lotnicy: kpt. Halewski i red. Osiński na aparacie R. W. D. 4, Jerzy Widawski i Rydzewski na P. Z. L. 19 oraz inż. St. Czyżewski na R. W. D. 2. Z aeroklubu Rzplitej kpt. Gedgowd z mjr. Wojdygą na aparacie P. Z. L. 19.

Premjer wypoczywa

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Premjer Prystor wyjechał na urlop wypoczynkowy do Druskienik.

W zastępstwie premjera urzęduje wicepremjer Zawadzki. (w)

W kraju i w świecie

Pochwała Stańczyka

Próbę oceny stanu rzeczy w rządach państwa u progu jesiennego okresu, otwierającego dorocznie żywszy bieg życia politycznego, podjęło krakowskie pismo konserwatywne B. B. „Czas" (nr. 195) p. t.: „Polska jesień 1932" — w sposób dostatecznie wyraźny, by można było na tej podstawie stwierdzić, jak wygląda po stronie B. B. obrona rządów obecnych.

Dosyć niepewnie czują się w obozie zwolenników rządu pomajowego w uzasadnieniu tego zwolennictwa, skoro lwia część wywodów poświęcona jest wcale nie twierdzeniu, iż rząd ten działa dobrze, ale kręceniu się w zapewnieniach, że, tak czy siak, opozycja innego rządu dać nie może. Zapewnienia te oparte są na najrozpaczliwiej oklepanych i wyświechtanych przesłankach zdawkowych. Oto bowiem wystąpienia opozycji prawicowej i lewicowej są „w treści swej różnolite..."

Wielkie odkrycie! Gdyby były jednolite, nie byłoby zapewne dwu opozycyj, tylko jedna. Zresztą biedniutkie to twierdzonko, jak każdy drobny grosik, ma dwie strony, orzełka i reszkę. Kiedyindziej równie poważnie twierdzą, że prawica i lewica idą cały czas ręka w rękę wbrew swym odmiennym poglądom. Raz tak, raz odwrotnie.

Napamięć wie już każdy, co będzie dalej:

„Uderza w tych wszystkich głosach jedno: nie przeciwstawia się polityce rządowej jakiegoś innego pozytywnego programu, czy jakichś innych konkretnych sposobów rozwiązywania trudnych zagadnień chwili."

Jest to ciągle to samo żebranie o radę opozycji. Powiadają: prawda, jest źle, ale poradźcie nam, jak mamy rządzić lepiej. Kto tak stawia sprawę, zasługuje tylko na jedną radę: odejdź od steru, skoro sam nie umiesz. Opozycja nie jest zrzeszeniem radców p. bezradnego, a rządzenie nie jest wykonywaniem cudzych rad.

Ale powiadają dalej, aby zmienić rządy, trzeba usunąć większość, stworzoną (wiadomo jak) w ostatnich wyborach, czyli rozpisać nowe wybory:

„Wybory w okresie największego napięcia kryzysu gospodarczego. W okresie, gdy agitacja wywrotowa w Polsce ma wskutek tej sytuacji niezwykle ułatwioną agitację. W okresie sytuacji politycznej w Niemczech, niezwykle trudnej, delikatnej, nie wykluczającej niespodzianek, wymagającej stałego, niezmiennego i silnego rządu w Polsce. W okresie wkońcu, gdy stoimy przed prawdopodobnemi ważnemi decyzjami w sprawach międzynarodowych stosunków gospodarczych, gdy odpowiednia reprezentacja interesów Polski w czasie tych decyzyj wymaga długiego przygotowania, znajomości praktycznej areny międzynarodowej, a więc znowu stałości rządu."

W Anglji odbyły się wybory jesienią 1931 w chwili załamania się funta, we Francji wiosną 1932 w chwili narad rozbrojeniowych w Genewie i w przededniu odszkodowawczych w Lozannie, w Niemczech latem 1932 właśnie w chwili owych wspomnianych niezwykłych trudności. Ale są wybory i... wybory.

Wreszcie, jeśliby w wyborach (które byłyby wyborami) zwyciężyła opozycja, wtedy okaże się, że niema zgodnej większości:

„Przypuśćmy dalej, że Prezydent Rzeczypospolitej, spełniając swój obowiązek konstytucyjny, poleca zwycięskim w wyborach grupom uzgodnić wspólny program, dla wykonania którego powoła Prezydent rząd... Gdyby Prezydent postąpił odwrotnie, nie spełniłby swego obowiązku, ma bowiem powołać rząd, a więc ciało jednolite, o wspólnym programie, a nie poszczególnych, żadną wspólną treścią nie złączonych ministrów... Przedstawiciel lewicy socjalistycznej oświadcza... Przedstawiciel nacjonalistów oświadczy... Prezydent Rzeczypospolitej, któryby oddał rządy w ręce tak zgranej i zgodnej większości, zapomniałby, iż ślubował strzec dobra Rzeczypospolitej."

A teraz zwróćmy oczy na obecną większość w BB. Tam przedstawiciel t. zw. grupy gospodarczej oświadcza jedno, t. zw. frontu robotniczego drugie, t. zw. grupy ludowej trzecie. Tam stale ks. Radziwiłł swoje, a p. Sanojca swoje, — p. Minkowski do sasa, a p. Wojciechowski do lasa, — p. Hołyński w prawo, a p. Tomaszkiewicz w lewo, — p. Zawadzki tędy, a p. Staczyński owędy. I jakoś „sanacja" milczy o ślubowaniu Prezydenta wśród tego ustawicznie rozbieżnego rozgwaru ludzi, połączonych tylko tem, że ich... wybrano.

Niezmiernie zwięzłe i skromne są natomiast uzasadnienia od strony zasług rządów obecnych, zgrupowanych w czterech punktach.

„1. Rząd nie dopuścił do tego, by trudności budżetowe przybrały postać katastrofy i niewypłacalności państwa; państwo spełnia swoje zobowiązania; rząd nie dopuścił do tego, by trudności finansowe całego życia gospodarczego przybrały postać załamania się waluty i równie groźną, jak przykład niemiecki zprzed roku wskazuje, postać załamania się bankowości."

Gdy tak się tu prawi na stronie 1-szej o niedopuszczeniu niewypłacalności, w tem samem piśmie na czele działu gospodarczego („Czas" nr. 201 p. t.: „Będzie czy nie będzie?") uzasadnia się konieczność moratorjum:

„O uzyskaniu pożyczki zagranicznej w obecnych warunkach emisyjnych i przy obecnych kursach papierów państwowych mowy być nie może. Ograniczenia w handlu międzynarodowym nie dają nadziei poprawy bilansu płatniczego przez wysokie uaktywnienie bilansu handlowego. Dalsze kompresje budżetowe są nieomal wykluczone. Nowe ciężary ewentualnie na społeczeństwo nakładane nie przyniosłyby zwyżki dochodów skarbowych, gdyż siła płatnicza społeczeństwa jest wyczerpana. Raczej należy się obawiać, że skutek byłby wręcz odwrotny zamierzeniom. Nie wydaje się przeto wykluczone, że do moratorjum dojść może."

W sprawie waluty czytaj t. zw. obwieszczenie z 29 sierpnia 1932 o podwyższeniu bilonu z 320 na 396 miljonów zł, oraz przypomnij sobie wyczerpanie do resztki 10 miljonów zł kredytu bezprocentowego 100 miljonów zł skarbu państwa w Banku Polskim, gdy w marcu mówiono, że to tylko tak na wszelki wypadek, a w sprawie bankowości polskiej wystarczy stwierdzić, że zaschła.

„2. Rząd potrafił zapewnić, że w międzynarodowych rokowaniach gospodarczych sprawy państw środkowoeuropejskich będą traktowane jako odrębny kompleks zagadnień i potrafił stworzyć jednolity front tych państw, a w froncie tym zająć czołowe stanowisko."

Równocześnie o tej samej polityce czytamy w piśmie konserwatywnem BB., warszawskim „Dniu Polskim" (nr. 244) p. t.: „W przededniu Stresy":

„Stresa jest kopciuszkiem Europy, któremu niewiele poświęca się troski i uwagi."

Jednem słowem, razem biorąc, jest to... czołowe stanowisko kopciuszka.

„3. Rząd potrafił zachować należyty umiar w polityce zagranicznej: sojusz z Francją i Rumunją, ale z zachowaniem samodzielności, tam gdzie ona jest potrzebna..., stanowczość wobec Niemiec czy Gdańska, ale unikanie niepotrzebnych zadrażnień..."

„Samodzielność" w stosunku do Francji ujawnia się w nieuzyskaniu, — po roku blisko starań, — pożyczki, gdy uzyskiwali wszyscy inni, chełpienie się zachowaniem samodzielności wobec Rumunji brzmi dziwnie, a twierdzenie o unikaniu zadrażnień z Niemcami lub Gdańskiem wygląda wobec ich zachowania się na szyderstwo.

„4 Rząd potrafił uniknąć tego, by kryzys w Polsce przybrał cechy wielkiego zaognienia socjalnego."

Łapanów, Lisko, obecna fala strajkowa, a poza tem, niewiele wierszy przedtem, uzasadnianie niemożności wyborów łatwością wyzyskiwania obecnego stanu rzeczy.

Najlepszy jest wniosek z tego wszystkiego. Zaczęło pismo dawnych t. zw. stańczyków krakowskich od twierdzenia, że żaden inny rząd nie jest obecnie możliwy, a kończy dosłownie wystawieniem obecnemu rządowi świadectwa: to rząd najlepszy z możliwych. Trudno o ocenę bardziej powściągliwą. Brzmi ona jak pochwała franta Stańczyka.

STANISŁAW STROŃSKI.

W Janowie wydobyto zwłoki 2 górników

Echa katastrofy na kopalni „Richthofen"

Katowice, 10. 9. (PAT.) — Po 24-godzinnej akcji ratunkowej wczoraj w nocy kolumna ratownicza dotarła do jednego z zasypanych górników, Maślorza. Zwłoki jego były zupełnie zmasakrowane. W wyniku dalszej akcji wydobyto dziś zwłoki drugiego górnika, Mżyka.

Obaj górnicy ponieśli śmierć prawdopodobnie bezpośrednio po katastrofie. Z położenia zwłok obu górników wynika, że w chwili katastrofy znajdowali się oni na drabinie. Obsuwająca się ściana węgla przerzuciła górników na drugą stronę, strzaskała drabinę i przygniotła obu nieszczęśliwych swoim ciężarem.

Katowice, 10. 9. (PAT.) Przeprowadzone przez władze górnicze wstępne badania w związku z katastrofą w kopalni „Richthofen" wykazały, że przyczyną zawalenia się ściany węgla było pęknięcie warstwy piaskowca, która leżała nad pokładem węgla.

Wstrząs w chwili katastrofy słyszany był na powierzchni kopalni.

Upadłość tow. Ivar Kreuger

Sztokholm, 10. 9. (PAT.) Szwedzka Agencja donosi, że została ogłoszona upadłość tow. Ivar Kreuger Pasywa tow. wynoszą 1 miljard 171 milj., a aktywa 98 milj. koron. Liczby te są jednak jeszcze nieścisłe, gdyż upadłość Kreugera tak ściśle wiąże się z interesami tow. Kreuger i Toll, że jest niepodobieństwem ustalić obecnie definitywne straty.

Równocześnie szwedzka Agencja podaje, że towarzystwu Kreuger i Toll również ogłoszono upadłość, przyczem pasywa tego towarzystwa wynoszą około 718 miljonów koron, a aktywa 509 miljonów.

Samochód spadł w przepaść

Aosta, 10. 9. (PAT.) Samochód, prowadzony przez kupca Cacciola, w pobliżu lodowca Brenva, w okolicy Alp Notre Dame de Guerison wskutek złamania się hamulców stoczył się w przepaść. Po upadku z wysokości 30 m. samochód uwikłał się w gałęzie drzew, rosnących na zboczu stromej ściany nad przepaścią głębokości 300 m.

Kierowca doznał wstrząsu mózgu.

Odkrycie pokładów rudy manganowej

Dotychczas sprowadzaliśmy ją z Bolszewji, Niemiec i Belgji

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Pokłady rudy manganowej, odkryte w Małopolsce środkowej, znajdują się w Trepczy pod Sanokiem oraz w Woli Cieklińskiej pod Jasłem. Złoża znajdują się zaraz pod powierzchnią ziemi i ciągną się warstwą kilkunastocentymetrowej grubości.

Polska musiała dotychczas sprowadzać rudę z zagranicy w ilości 30 do 40 tys. tonn rocznie, przeważnie z Sowietów i Niemiec, a częściowo z Belgji. (w)

Przepowiednia pogody na niedzielę: Pomorze i Wielkopolska: Najpierw zachmurzenie niewielkie i bardzo ciepło, potem zachmurzenie wzrastające. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południ.-zachodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

81)

— Tylko... radziłbym ci, Romku, jakoś zabezpieczyć model tak, aby ci ktoś inny nie skradł pomysłu — odezwał się Stefan. — Słyszałem o takim wypadku, że ktoś posłał swój wynalazek do opatentowania, tam trzymano mu go coś około sześciu miesięcy i zwrócono, podając jakąś błahą przyczynę niezatwierdzenia patentu. Tymczasem zaś ktoś z Urzędu postarał się o patent na taki sam wynalazek, zmieniwszy tylko jakiś drobniutki szczegółik, poprostu skopjowawszy tamten dokładnie. Musisz się tedy zabezpieczyć, aby i ciebie coś podobnego nie spotkało...

— Dobrze. Dziękuję ci za radę. Rozbiorę model i tu go przechowam. Pokój i tak mam do stycznia opłacony.

Hanka zabierała się do odejścia, umówiwszy się z bratem, że wyjadą oboje w pierwszych dniach lipca.

— Odprowadzę cię, Hanko, jeżeli pozwolisz — zaofiarował się szwagier.

Szli obok siebie i nawet nie mówiąc, rozumieli się wzajemnie. Właśnie Hanka rozmyślała nad tem, że zapewne Stefan chce jej coś powiedzieć, czego nie uważał za stosowne poruszać przy Romanie, kiedy Majewski się odezwał:

— Chciałem zebrać dla ciebie trochę pieniędzy, bo to i przednówek i sianokosy i żniwa, a wiem, że ty przecież i tak pracujesz nad siły. Ale z tym Taczanem mam ciągle tyle nieprzyjemności... No i strat...

— Pewnie! Trzydzieści dziewięć tysięcy, mój Boże! Ty jednak, Stef, jesteś naprawdę bardzo dobry! Przecież ja nawet nie wiem, kiedy ci te pieniądze będę mogła oddać...

— Jakoś się pogodzimy! Najważniejsze to to, aby ci ubyło trochę trosk, jeżeli już wszystkich od ciebie odegnać nie mogę.

Uścisnęła mu w milczeniu rękę.

— Masz, weź tych kilkaset złotych. Nie wiele tego ,ale i to się przyda.

— Czy zostaniesz w Warszawie dłużej?

— Tak... chciałem poprosić jednego ze znajomych fabrykantów na sędziego w sądzie polubownym, bo mi jakoś nieprzyjemnie z człowiekiem, z którym tyle lat przepracowałem, włóczyć się po sądach koronnych...

— Och! Ty masz w tym względzie skrupuły, on jednak nie miał skrupułów oszukać cię na taką sumę... Może i ty pojechałbyś do Juszczyna?

— Nie wiem jeszcze... może... Zależeć to będzie od tego, jak mi się te moje sprawy ułożą.

Z otrzymanych od szwagra dziewięciuset złotych, Hanka zaraz na drugi dzień wysłała czterysta do Juszczyna, na robotników i bieżące wydatki, pięćset zaś zatrzymała przy sobie, aby nie jechać na wieś z pustemi rękami. Wraz z sumą, jaką spodziewała się zarobić w tym miesiącu, dzięki swoim planom, pozwoli jej to opędzić koszta żniw i najkonieczniejsze wydatki.

Przez następne dni spotykali się wszyscy troje codzień wieczorem. Hanka miała twarz zmęczoną i często, gdy szli razem do kina, zapraszani przez szwagra, Majewski spostrzegł, że senne powieki opadają jej same na oczy.

— Tobie się też należy wypoczynek. Hanuśka! Wspominałaś, że teraz mniej masz pracy, a tymczasem taka jesteś zmęczona, jakbyś całe dni ciężko pracowała.

— Nabiegam się po piętrach, nasłucham grania, to pod koniec dnia odczuwam pewne zmęczenie. Ale, czy zauważyłeś, Stef, że Romek trochę lepiej wygląda? — zmieniła temat rozmowy.

— Owszem, widocznie trafiłaś mu do przekonania.

Majewski zabawił jeszcze parę dni w Warszawie i wyjechał, obiecując wpaść do Juszczyna, gdy mu tylko interesy pozwolą.

XVIII.

Czerwiec dobiegał końca, ale lato w tym roku nie zapowiadało się ładne. Dni były posępne, bezsłoneczne, lub dżdżyste. Zaledwie słońce na chwilę wyjrzało z za chmur, już skądś nadbiegały jakieś groźne, szare płachty, zakrywały szybko radość ziemi i wylewały na świat potoki wody, jakby i natura przyczynić się chciała do utrudnienia ludziom życia. A życie to i tak z dnia na dzień stawało się coraz cięższe. Firmy zaczęły coraz częściej zalegać z wypłacaniem pensyj swoim pracownikom w terminie, tłumacząc się tem, że należności za wykonane i dostarczone roboty nawet z instytucyj rządowych nie wpływają. Samorządy wysilały się nad wynajdywaniem nowych podatków, tymczasem płatnicy coraz częściej zalegali z płaceniem dawnych, — obniżano pensje urzędnikom. — Jakieś straszne przygnębienie poczęło coraz mocniej wtłaczać się ludziom na barki, pochylało głowy, ścierało z twarzy pogodę, uśmiech z warg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

Sensacje tygodnia

Dziki strajk żywnościowy — Bandy terorystów przeszkadzają dowozowi żywności — Wyrok na aferzystów — Król kasiarzy potępia ludzi bez sumienia i honoru — Powrót olimpijczyków — Pobudzone ambicje narodowe

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Warszawa, 10 września.

Sensacją ostaniego tygodnia w Warszawie był strajk dostawców żywności. Dziki i przykry strajk, na którym ucierpiała najuboższa ludność stolicy. Hale, położone w śródmieściu, mające zorganizowany dowóz kolejowy, nie odczuły zupełnie skutków akcji zbrodniczej demagogji, szerzonej wśród wieśniaków podmiejskich okolic. Bicie chłopów, zdążających na targ, wywracanie wozów na drogach i niszczenie produktów, miało ten skutek, że naprzykład we wtorek na sławetnym „Kercelaku", zamiast 150 wozów, zjawiło się 4; na placu Kazimierza Wielkiego, zamiast 200, tylko 30. Z zamieszania skorzystali głównie spekulanci, którzy natychmiast wyśrubowali ceny o 50 proc. ponad normę.

Kres temu fantastycznemu strajkowi położyły władze bezpieczeństwa, wysyłając na szosy okoliczne w promieniu 40 klm. silne patrole policyjne i przydzielając konwoje do ciągnących grupami powózek. Przy sposobności udało się wyłapać sporo agitatorów strajkowych. W ten sposób krótkotrwała spekulacja żywnościowa została utrącona. Aferzystom się nie powiodło. Nie powiodło się, i realnie, i moralnie, jeśli można mówić o moralności aferzystów.

Niedawno jeszcze zdarzało się słyszeć w wielkich śródmiejskich kawiarniach takie rozmowy:

— Kto jest ten pan, elegancko ubrany, z monoklem w oku?

— Trudno określić jego zawód — brzmiała cicha odpowiedź, — ale to bardzo miły i dobrze wychowany człowiek...

— Aferzysta, co?

— Hm... coś w tym rodzaju, ale pozatem sympatyczny.

Na tem kończyły się informacje. Za eleganckim panem w monoklu biegło spojrzenie zabarwione zaciekawieniem, trochę podziwem, omal-że nie zazdrością. — Elegancki garnitur, monokl w oku, pewność siebie, szeroki gest... Hm... aferzysta... Hm... Spojrzenie zasnuwa się mgłą zadumy.

Ciężkie czasy, kryzys, zaległe podatki, niepopłacone weksle, a tutaj... afera. To nie złodziejstwo, nie rozbój, nie bandytyzm, tylko.. ot, afera.

Wśród ciężkiej atmosfery sali sądowej padł wyrok na aferzystę. Nie oskarżał go prokurator, nie bronił go adwokat, nie wyrokował o nim sędzia. Wydał wyrok — „kasiarz", który sam siebie szczerze i otwarcie nazywa przestępcą. „Szpicbródka" - Cichocki, król rozpruwaczy kas, mówiąc o jednym z swych dalszych współpracowników, obywatelu ziemskim, odezwał się o nim z bezbrzeżną pogardą: „To aferzysta".

— U nas, u zawodowych przestępców, aferzyści nie cieszą się dobrą opinją. Nie są to ludzie, którym w jakikolwiek sposób możnaby zaufać. Nie posiadają oni poczucia jakiegokolwiek honoru, czy lojalności, chociażby to miał być honor bandycki, lojalność złodziejska — „sitwa". „U nas, zawodowych przestępców — określił dobitnie Cichocki — aferzyści mają taką opinję, że rodzonego ojca sprzedaliby dla zarobku."

I cóż, elegancko ubrani panowie bez bliżej określonego zajęcia, beztrosko przesiadujący w kawiarniach? Jakież jest wasze samopoczucie po tym wyroku?

Innego rodzaju sensacją, tym razem sensacją w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu, był powrót do Warszawy drużyny olimpijskiej, ale... Nie będę o tem pisał, bo znacie to już z depesz i telefonów.

Nie jestem sportowcem, nie rzucam dyskiem, nie pcham kuli, nie chadzam z oszczepem, ani nie skaczę o tyczce, ale nie podzielam też zdania tych, co twierdzą, że nie imponuje im „facet", potrafiący przebiegnąć 5000 mtr. z szybkością tramwaju linji Nr. 16".

Zapewne, można mieć smutne refleksje, że nagroda Nobla, zdobyta przez Reymonta, swego czasu mniej wzruszała szanownych obywateli, niż dzisiejsze triumfy Żwirki, Kusocińskiego, Wajsówny, Walasiewiczówny, płk. Kossowskiego, czy lotnika-amatora Skórzewskiego, ale, skoro tak jest, trzeba się cieszyć, że entuzjazm został pobudzony.

Jest to fakt nie do zaprzeczenia, fakt rzucający się w oczy, że te wszystkie sukcesy, zwycięstwa międzynarodowe, jakie posypały się na nas w ostatnich tygodniach, stały się błogosławieństwem dla ludzi zgnębionych i rozgoryczonych strasznemi warunkami naszego bytu. Z tych dalekich boisk i szlaków powietrznych powiało ku nam optymizmem i wiarą w niespożyte siły narodu. Dało nam, upośledzonym na tylu polach, chociaż tutaj krzepiące poczucie wyższości nad innymi i owych innych zmusiło do szacunku.

Nietylko jako czyn propagandowy miały te zwycięstwa doniosłe znaczenie. Dokonały one jeszcze innego donioślejszego czynu — pobudzenia naszej zbyt zahukanej ambicji narodowej. SAS.

PTP Poznańskie Tow. Pływackie
T. z. w Poznaniu
urządza
w niedzielę, dnia 11 września rb.
o godzinie 15 na pływalni swej
Poznań - Rataje
Zawody pływackie
P. T. P. — I. S. V. P.
o cenną nagrodę wędrowną znanej firmy „Grandka".
Dojazd tramwajem do łazienek miejskich, przewóz łodzią bezpłatnie lub autobusem z St. Rynku o godz. 14,30 i 15,30, przystanek Herolda. Wstępne 50 gr.
zw 15 842/3

Międzynarodowe zawody konne w Rydze

Świetne zwycięstwo drużyny polskiej

Ryga, 10. 9. (PAT.) W drugim dniu zawodów hipicznych rozegrany został konkurs o nagrodę min. spr. wojsk. Do zawodów stanęło 44 zawodników.

W konkursie tym drużyna polska odniosła całkowite zwycięstwo, zajmując 6 pierwszych miejsc. Pierwszem, drugiem, trzeciem i czwartem miejscem podzielili się por. Rojcewcz, rtm. Szosland, kpt. Sałęga i por. Ruciński, przechodząc parcours bez błędów.

Zmiany w min. komunikacji

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) — W najbliższym czasie nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach urzędniczych w min. komunikacji.

M. in. ma ustąpić dyrektor departamentu ogólnego dr. Gałecki, który sprawuje ten urząd od szeregu lat. (w)

Konfiskata „Gazety Wągrówieckiej"

Wągrówiec, 11. 9. (Tel. wł.) Za kilka wierszy w artykule p. t. „Piłsudski władzą duchowną" została skonfiskowana dziś „Gazeta Wągrowiecka".

Komisarjat rządu popiera Żydów

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Komisarjat rządu ogłasza komunikat, z którego wynika, że aresztowani na tle agitacji przeciwko nabywaniu książek szkolnych w antykwarniach żydowskich akademicy w liczbie pięciu będą odpowiadali za swój czyn z art. 251 i 263 kodeksu karnego, przewidujących karę więzienia lub aresztu do lat dwu.

Komisarjat zapowiada, że nie dopuści do dalszych podobnych ekscesów. (w)

Gen. Mac Artur w Warszawie

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Szef sztabu armji Stanów Zjedn. gen. Douglas Mac Artur został w sobotę udekorowany przez szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego wielką wstęgą orderu „Polonja Restituta", a adjutant jego, kpt. George Davis, krzyżem kawalerskim tegoż orderu.

Generał złożył wieniec na grobie nieznanego Żołnierza, był przyjęty przez Prezydenta R. P. i ministra spraw wojskowych, a następnie był podejmowany śniadaniem przez gen. Gąsiorowskiego i obiadem przez min. Zaleskiego. (w)

NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!

Kilka chwil rozmowy z Antonim Różyckim

Przed wczorajszym pierwszym gościnnym występem

Miły, zielony ogródek, zalany złotem południowego słońca... Roześmiane twarze, gwar, ruch — praca w całej pełni.

— Hallo, panie redaktorze, cóż to za bogi pana sprowadziły? — wita nas zespół Teatru Nowego.

Serdecznie witamy się z artystami, którzy, korzystając z przerwy w próbie, właśnie odpoczywają, i szukamy wzrokiem tego, dla kogośmy tu przyszli, mianowicie gościa Teatru Nowego, Antoniego Różyckiego.

Jest. W końcu ogrodu, pogrążony w rozmowie z dyr. Rudkowskim, omawia szczegóły wystawienia świetnej sztuki Pirandella p. t. „Rozkosz uczciwości", którą rozpoczął swe gościnne występy.

Przemiły człowiek, znakomity artysta, którego Poznań tak gorąco przyjmował przed 2 laty w czasie występów w „Niebieskim lisie" — z prawdziwem wzruszeniem wspomina swój poprzedni pobyt w naszem mieście.

— Niech mi pan wierzy, że poprostu kocham się w Poznaniu. Przemiłe i piękne miasto, a publiczność teatralna wprost wyjątkowa. Nie mam słów uznania dla wnikliwości i odczucia, jakie wykazuje widownia, reagująca niezwykle subtelnie na poważniejszy nastrój psychiczny. Jestem wprost szczęśliwy, że dyr. Rudkowski umożliwił mi przyjazd do tego kochanego miasta, któremu ukażę się teraz w bardzo drogiej dla mnie roli Angela Baldowino w „Rozkoszach uczciwości".

— Czy ujrzymy pana tylko w tej sztuce?

— O nie, mam zamiar zostać trochę dłużej, — dwie, lub trzy sztuki, naturalnie zależy od tego, jak tym razem Poznań mnie przyjmie.

— Jak zawsze, gorąco i z całego serca. Ma pan w naszem mieście wielu sympatyków, i to nie tylko ze sceny, lecz również i z radja. Wszakże to pan daje nam te przemiłe „słuchowiska warszawskie" i „kwadranse literackie"...

Ale trzeba się już pożegnać, bo inspicjent kręci się coraz niespokojniej. — Wieczorem spotkamy się znowu na przedstawieniu, które wywołało tak wielkie zainteresowanie w całym kulturalnym Poznaniu.

Znakomity gość Teatru Nowego, artysta scen warszawskich p. Antoni Różycki, w otoczeniu zespołu w czasie próby czytanej ze sztuki „Rozkosz uczciwości". Od lewej (siedzą): A Bystrzyński, A. Różycki, E. iWeczorkowska, dyr. Rudkowski; (stoją): W. Preiss, J. Barski, B. Folański, J. Laurentowski.

Fundusz gwarancyjny dla komunalnych kas oszczędności

Projekt nowego dekretu Prezydenta R. P.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Został opracowany projekt dekretu Prezydenta o utworzeniu funduszu gwarancyjnego dla komunalnych kas oszczędności w Polsce.

Zadaniem funduszu ma być udzielanie pomocy kredytowej dla komunalnych kas oszczędności. Fundusz gwarancyjny ma powstać z dorocznych wpłat wszystkich komunalnych kas oszczędności, które to wpłaty mają się obracać w granicach od 4 do 6 proc. czystego zysku, osiąganego przez te kasy. Maksymalna wysokość funduszu ma wynosić 2 do 3 proc. ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych.

Przy obecnym stanie wkładów, wykazującym około 530 milj. zł, maksymalna wysokość funduszu wynosiłaby 10 do 15 miljonów złotych.

Zarząd funduszu ma się składać z czterech do sześciu osób. (w)

„Zaręczynowa podróż" księcia Walji

Następca tronu angielskiego zdecydował się wreszcie porzucić stan kawalerski

Londyn, 10. 9. (Tel. wł.) Następca tronu angielskiego, książę Walji, przebywa na wywczasach wakacyjnych na Rivierze francuskiej, przygotowując się powoli do nowej podróży do Skandynawji.

Zaręczynowa podróż księcia Walji na dwór króla szwedzkiego stanowi sensację high life'u londyńskiego, który z zainteresowaniem śledzi plany matrymonjalne dziedzica tronu brytyjskiego. Wiadomo bowiem, że książę Walji niechętnie porzuca stan kawalerski, a w swoim czasie nosił się nawet z myślą zrezygnowania ze swych praw do korony brytyjskiej. Przez pewien czas zwłaszcza w okresie groźnej choroby króla Jerzego V, oczy wszystkich Anglików skierowane były nie na księcia Walji, lecz na malutką, 6-letnią księżniczkę Elżbietę, jako ewentualną spadkobierczynię tronu angielskiego.

Książę Walji przebywa obecnie w Biarritz ze swym bratem, księciem Jerzym, który już w tych dniach powraca do Londynu. Książę Walji zamierza spędzić na Rivierze jeszcze 8 dni i wziąć udział w meczach golfowych i walce o puhar O'Briena. Po wyjeździe z Riviery książę udaje się wprost do Londynu, aby zobaczyć króla przed podróżą zaręczynową do Sztokholmu.

Gwałtowny huragan

Londyn, 10. 9. (PAT.) Na wyspach Bahama szalał gwałtowny huragan.

6 wsi uległo zupełnemu zniszczeniu. 11 osób zostało zabitych. Jest wielu rannych.

Por. Zwirko w Poznaniu

Na wielką imprezę lotniczą, organizowaną w niedzielę, dnia 18 bm., na lotnisku cywilnem w Ławicy, przyrzekł swój przylot zwycięzca ostatniego Challange'u por. Żwirko oraz cały szereg asów polskiego lotnictwa. W programie wspaniałej imprezy — poza akrobacją indywidualną i zespołową — przewidziano cały szereg niewidzianych dotychczas atrakcyj.

Bliższe szczegóły na afiszach.

Akta sprawy Gorgułowa

przedłożono prezydentowi republiki francuskiej

Paryż, 10. 9. (PAT.) Komisja administracyjna min. sprawiedliwości zebrała się wczoraj na tajne posiedzenie celem rozpatrzenia sprawy Gorgułowa. Komisja odrzuciła prośbę o ułaskawienie i przesłała akta ministrowi sprawiedliwości, który ze swej strony po przestudjowaniu przedłożył je prezydentowi republiki francuskiej.

Prezydent Lebrun wezwał na poniedziałek do Rambouillet, swej letniej rezydencji, obrońców Gorgułowa, którzy bronić będą oskarżonego przed nim poraz ostatni, poczem prezydent wyda ostateczną decyzję.

„Żywy Dziennik"

Jak się dowiadujemy, w dn. 1 października odbędzie się staraniem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich „Żywy Dziennik" pod wytrawną redakcją red. Czesława Kędzierskiego.

Bliższe szczegóły tej imprezy, cieszącej się w Poznaniu zawsze bardzo gorącem poparciem kulturalnej publiczności, podamy w dniach najbliższych.

Zbiory Ludoznawcze

im. Heleny i Wiesławy Cichowicz

Wczoraj, w trzecią rocznicę śmierci twórczyni zbiorów śp. Heleny Cichowiczowej ustawiono w Muzeum Wielkop. nową wspaniałą witrynę, fundowaną przez p. radcę Ludwika Cichowicza i jego dzieci dla uczczenia pamięci i zasług Nieboszczki. Witryna ta jest uzupełnieniem witryn szlacheckiej i mieszczańskiej i zawiera wytworną kolekcję prawdziwych koronek i haftów ręcznych.

W zbiorze tym zwraca uwagę garnitur z „blondy" do sukni ślubnej i chusteczka haftowana, dalej biała muślinowa suknia empire, artystycznie haftowana, po majorowej Krzywda - Kierzkowskiej, przepyszne hafty na tiulu i cały szereg innych koronek i haftów, które przypominają nam dawne czasy, Koronki i hafty są darami pań: H. M. Łebińskiej, Heleny Przybyłowskiej, śp. prof. Heleny Brandowskiej, Umbreitowej, Grabowskiej ze Zbietki, Marjanowej Grabskiej, Heleny z Buczkowskich Marcinkowskiej, Klary Markowskiej, Jadwigi Marcinkowskiej, Heleny Perkiewicz, śp. Marji z Blochów Kościelskiej, Czarneckiej z Bnina, Heleny Kurzyńskiej, śp. Marji z Rozwadowskich Orłowskiej oraz panien Rychłowskich z Konojadu.

SKORZANA PAPIEROSNICA
dla palaczy tutek (gilz)
ALTESSE
MO KKA PEŁNOWATKI
Jako premja za 50 wieczek
Tp 1043

Uproczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** np 5218

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Starostwo Grodzkie w Poznaniu** zawiadamia, że z powodu rozpoczęcia prac kanalizacyjnych przy ul. Nad Wierzbakiem pomiędzy Aleją Wielkopolską a ul. Grudzieniec, strona wschodnia, zamyka się tę ulicę dla ruchu kołowego na wspomnianym odcinku z dn. 12 września na przeciąg 20 dni. W tym czasie ruch kołowy winien odbywać się ulicami bocznemi.

— * **Nieszczęśliwy wypadek przy karuzeli.** W Głównej wyskoczył z karuzeli jakiś chłopak i wpadł na grupkę przyglądających się małych dzieci, przyczem przewrócił 5-letnią Zosię Karaś, która doznała złamania nogi. Dziecko odwieziono do szpitala Św. Józefa. (z)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce" na pierwszem „awangardowem" przedstawieniu wieczornem zaprezentowało film p. t. „Niech żyje wolność!". Nigdzie może indywidualność reżysera nie panuje w takim stopniu nad całością, jak w filmach René Clair'a. Nasuwa się tu może jedynie porównanie z Chaplinem. Uważnemu widzowi dużo się nasunie analogij. W filmie tym Clair przeprowadza tezę: mechanizacja pozbawia człowieka wolności. Wypowiada ją ostro w zestawieniu więzienia z fabryką, w której każdy ruch robotnika jest zracjonalizowany i zmechanizowany. Mechanizacja pójdzie dalej: do jednej rury wpuszczać się będzie surowiec, a z drugiej — wychodzić będzie gotowy patefon. Robotnicy mogą wtedy grać w karty, tańczyć, łowić ryby. To uśmiech ironiczny Clair'a. Bo prawdziwą wartość ma tylko wagabunda, włóczący się bez celu, jak ptak niekrępowany. To wniosek ogólny, do którego różnemi drogami dochodzą dwaj bohaterowie: ten, który rozwinął genjalne zdolności pracy twórczej i ten, który pętał się po świecie, słuchając śpiewu ptaków i gapiąc się na kwiaty. Symbolizują oni może dwie istoty, które siedzą w każdym człowieku.

Tezę swoją Clair wypowiada w formie, która pod względem technicznym stoi na wysokim poziomie, a pod względem komicznej poetyckości, poza Chaplinem niema sobie równej. Zarówno jedna jak i druga wymaga głębszego zastanowienia. Mówiąc krótko, w sumie dają takie zadowolenie artystyczne, jakie nieczęsto się trafia. (ver.)

Słynny Chór Sykstyński, zwany „Chórem Papieży", przybędzie niebawem do Poznania

Wkrótce przybędzie do Poznania główny Chór Sykstyński pod dyrekcją monsignor'a Casimirie'go.

Organizacja Chóru Sykstyńskiego, zwanego Chórem Papieży, utrwalona wielowiekowem doświadczeniem, jest następująca:

Chór składa się z dwu kategoryj śpiewaków: Cantori adulti, są to śpiewacy dorośli oraz Cantori agazzi — czyli młodzi chłopcy do lat 14-tu, którzy reprezentują wspaniałe soprany. Zaznaczyć trzeba, że selekcja sił śpiewaczych do chóru jest tak ścisła, że właściwie składa się on z samych solistów. — Można więc sobie wyobrazić, jak piękne wrażenia robi ten chór, złożony z 60 solistów.

Wrażenia wzrokowe potęgują jeszcze ubiory członków chóru, które składają się z szat duchownych barwy fioletowej, oraz białych komeżek z brabanckich koronek.

Chór Sykstyński jest, jak wiadomo, najstarszym chórem w świecie, dla którego pochwały ciągną się przez 14 stuleci. Słynne jest zwłaszcza Credo w mszy św. zreformowanej przez Palestrin'a w XVI stuleciu za pontyfikatu Papieża Marcelego. Ten właśnie utwór zjednał światową sławę Chórowi Sykstyńskiemu. Zarówno ten wspaniały utwór, jak i cały szereg innych, usłyszy Poznań w najbliższym czasie.

Zaznaczyć trzeba, że Chór Sykstyński obywa się całkowicie bez akompanjamentu, co jeszcze podkreśla jego wysoką wartość artystyczną.

Występy Chóru Sykstyńskiego na ziemiach polskich stanowić będą jedną z najwspanialszych imprez artystycznych.

W Poznaniu odbędą się 3 koncerty. Koncerty odbędą się w Hali Reprezentacyjnej P. W. K. **w sobotę 24 września o godz. 8 wiecz.** oraz **w niedzielę 25 września rb. dwukrotnie o godz. 4 po południu i o godzinie 8 wieczorem.**

Przedsprzedaż biletów na wszystkie 3 koncerty w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, Gwarna 20. Tel. 56-38. z 592

Suchard SUGUS
PODCZAS UPAŁÓW NAJLEPIEJ ZASPAKAJA PRAGNIENIE
OWOCOWY i MIĘTOWY
ORZEŹWIA i KRZEPI!
Pw 4 333-70.9 0

KALENDARZYK

Niedziela, 11 września 1932.

Słońce: wschód 5,20; — zachód 18,21; — długość dnia 13 godz. 3 min.
Księżyc: wschód 17,04; — zachód —; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Prot i Jacek; jutro Gwidon W.
Kal. słow.: Iścisław; jutro Radzimir.

Zebrania

Dziś o 8,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Jeżyce) — z okazji 10-lecia urocz. naboż. w kościele parafj.; o godz. 10,30 akademja u p. Jaszyka, ulica Kraszewskiego 16;
o 9 Stow. Pracowników Zaw. Straży Poż. z okazji pierwszej rocznicy istnienia naboż w kościele Ks. Ks Salezjanów, poczem urocz. zebr. w sali ratuszowej; o 12,30 popisy strażackie na dziedzińcu odwachu przy ul. Masztalarskiej;
o 10 Zw. Zjedn. Inwalidów Pracy — zebr. dla b. górników z Niemczech w rest. ul. Marsz. Focha 83;
o 10 „Canaria" Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 10 Koło Senjorów Stow Młodzieży Obyw. (Tum) — zbiórka przed Belwederem;
o 11 Tow. Uczniów Handl. — zwiedzenie Wlkp. Wytw. Chem. „Blask"; zbiórka o godz. 10 przy moście Św. Rocha;
o 12 Stow. b. Pracowników i Pracowniczek Zakładów Wojskowych u p. Wolskiego, ul. Słowackiego 39;
o 15 Koło Śpiewu „Lutnia" u p. Tritta ul. Dębiecka 40;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 19 Sodalicja Panien Urzędniczek — zebr. wyborcze do zarządu w salce Ojców Jezuitów;

Jutro o 19,15 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego w czytelni sodal. Św. Marcin 69;
o 19,30 Stow. Panien Św. Teresy (Fara) w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego u p. Jezierskiego, ulica Wroniecka 13;
o 20 Stow. Młodzieży „Orzeł" (Jeżyce) w salce parafj.;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym;
— Tow. Czeladzi Szewskiej w „Ulu" u p. Ograbowiczowej, Ślusarska 6;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Jackowskiego o godzinie 15 Św. Marcin 46 — Śp. Idziego Wawrzyniaka o godz. 17,30 z kaplicy cment. na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Pierwszy koncert symfoniczny; dyrygent: Zygmunt Latoszewski — Wanda Piasecka, fortepian.
Teatr Polski: Dziś — „Lady Frederick".
Teatr Nowy: Dziś — „Rozkosz uczciwości". Występ A. Różyckiego.
Letnia Scena na Sołaczu: Dziś — „Skalmierzanki", komedjo-opera.

Tp 314
MYDŁO Kollontay jest lepsze... pierze, chroni, oszczędza
Z PRALKĄ
217b

Z TEATRU

TEATR NOWY: **„Rozkosz uczciwości"**, komedja w 3 aktach L. Pirandello. Gościnne występy p. **Antoniego Różyckiego.**

Moda jest z natury rzeczy kapryśnicą, nieraz z histerycznemi nawet odcieniami. Miewa ona swe fantazje, których w żaden sposób nie da się wytłumaczyć, a jednak wszyscy, podporządkowują się nakazom tej wszechwładnej pani. Rządzi się zresztą po dyktatorsku nietylko w dziedzinie ubiorów — zwłaszcza niewieścich — ale również i w zakresie upodobań artystycznych, posiadając decydujący głos.

Przed dobremi paru laty obdarzała swemi względami Pirandella, przyczyniając się walnie do spopularyzowania nazwiska tego wybitnie utalentowanego pisarza. W danym wypadku była więc zupełnie w zgodzie z istotną wartością protegowanego, co należy uważać tylko za szczęśliwy zbieg okoliczności, gdyż przeważnie dzieje się inaczej. Pirandello zdobył wstępnym bojem — można śmiało powiedzieć — cały świat i przez pewien czas każdy jego nowy utwór dawał poniekąd gwarancję powodzenia, zaliczał się do kategorji wydarzeń artystycznych nieprzeciętnej doniosłości. Wywołał też stale ożywioną wymianę zdań i duże zainteresowanie, był słowem sensacją dnia.

Trwało to dotąd, póki łaskawie chciała darzyć swemi względami włoskiego pisarza przekorna — moda. Później Pirandello przestał już być atrakcyjnym czynnikiem repertuarowym dla szerokiej zwłaszcza publiczności, nie stracił jednak wskutek tego nic na wartości. Każda jego rzecz zasługiwała zawsze na specjalną uwagę, albowiem posiada wszelkie znamiona dużej kultury artystycznej, głębokiej znajomości teatru i — co bodaj najważniejsze — nie operuje szablonem, zdawkowością pracy. Widać, że mamy do czynienia z człowiekiem, który wie o swojej wartości, ponadto zbyt ceni i szanuje teatr, dla tego też traktuje go zawsze poważnie, dając w każdym utworze maksimum gruntownie przemyślanego, twórczego wysiłku.

Widać go również w „Rozkoszy uczciwości", komedji noszącej wszystkie cechy indywidualności znakomitego autora „Sześciu postaci". Cieszyła się dużem i zasłużonem powodzeniem na różnych scenach, albowiem posiada szereg nieprzeciętnych walorów a przedewszystkiem przykuwa uwagę widza kapitalnie zmontowanym pod względem scenicznym djalogiem. Jest to w swoim rodzaju arcydzieło. Pomimo że autor nie waha się sięgać nawet do filozofji, że operuje powiedzeniami, które zmuszają do myślenia, jeżeli się chce je zrozumieć (a nie każdy współczesny bywalec teatralny to lubi) — pomimo to jednak narzuca swą wolę widzowni, wprost zmusza ją do uważnego śledzenia rozwoju akcji. Ani się też spostrzeże przeciętny widz, że jest całkowicie pod wpływem tego, co się dzieje na scenie, że z prawdziwą przyjemnością pochłania wartki potok djalogu i z niemniejszem zadowoleniem stara się rozwiązać podsuwane mu wciąż przez autora zagadki.

Na takich właśnie zagadkach opiera się cała komedja, która w gruncie rzeczy sama jest jedną wielką szaradą o dużej ilości trafnych rozwiązań. Każdego stać na takie rozwiązanie, albowiem Pirandello z przedziwną zręcznością zatarł wszelkie ślady swych zamierzeń. Każdy zatem może uważać, że właściwie interpretuje myśli autora i — co najważniejsze — tak sądząc nie popełnia błędu.

Również tendencje Pirandella mogą być w rozmaity sposób komentowane i odpowiednio naginane bez spaczenia linji wytycznej samego utworu, tak jest ona bowiem bajecznie giętka. Niełatwo też zaliczyć do jakiejś ścisłej kategorji jego utwór: każde niemal określenie będzie odpowiednie, a wszystko zależy od interpretacji aktorskiej, czy ujrzymy komedję, czy też melodramat, sztukę, a nawet i — tragedję. „Tak jest, jak się wam podoba" — może śmiało powiedzieć autor, a każdy mu odpowie: „wszystko jedno, co jest, gdyż nam się podoba!"

U nas obrano pośrednią nutę pomiędzy melodramatem, a powagą. P. Różycki uderzył w głębszy ton, otoczył się jednak również pewną tajemniczością, wnikając w intencję autora, wskutek czego wciąż nasuwały się widzowi znaki zapytania. Pobudzało to tylko ciekawość, intrygowało i zmuszało do śledzenia drobiazgowo opracowanej, bardzo inteligentnej gry, w której wyczuwało się, że doskonały ten artysta jest przedewszystkiem kapitalnym mistrzem finezyjnego djalogu. Tu pokazał istotnie lwie pazury. Dobrze dotrzymywał mu kroku p. Bystrzyński, natomiast p. Wieczorkowska czuła się trochę nieswojo w nieodpowiedniej, mam wrażenie, dla siebie roli. Doskonały epizodzik dał p. Butkiewicz. Na zakończenie jedna prośba pod adresem dyrekcji: czy nie możnaby punktualniej zaczynać przedstawienia, lub poprostu naznaczać początek, powiedzmy, na 20,15. Wczoraj bowiem opóźniono się już o przeszło 20 minut. Doprawdy szkoda czasu, gdyż nie **każdy może nim szafować!** J. H.

Wrażenia z Ciechocinka

Ze Słomkowa do Ciechocinka jest ledwo pół godziny drogi i to szosą wcale znośną, jak na kujawskie stosunki komunikacyjne. Ruch na szosie nabiera jakiegoś innego charakteru. Jak przed kilkunastu laty, przed wojną. Coraz więcej staroświeckich bryczek, coraz mniej limuzyn i autobusów. Foryś Józek, który mnie wiezie, nie martwi się tem wcale. Przeciwnie, strzela z bicza również z jakąś niedzisiejszą radosną fantazją woźnicy. Ma wogóle minę triumfatora i zwycięzcy, który odzyskał utraconą pozycję społeczną. Rad jest, że znowu siedzi na koźle, że wolant i powóz wróciły do mody, a Jasiek kowal, co to przez pięć lat szoferował panu dziedzicowi, powrócił do kuźni.

Z ogromnem przekonaniem tłumaczy mi dodatnie strony i oczywiste korzyści tej przemiany społecznej. Wszystkiemu złemu winne są „cytryny" (tak spolszczył Citroena, jedyną markę jaką zna). Co to warte takie pudło wobec konia? Nic, tylko buczy i ciągiem się psuje. Pięć razy musiałem końmi mojemi podciągać cytrynę zepsutą do domu. W dwadzieścia minut zajechał Jasiek z panem dziedzicem do Torunia, w cztery godziny do Warszawy. To prawda, ale poco? Za prędko i za często ludzie jeździli. I gdzie zajechali?! Do kryzysu. Teraz jeden za drugim oddają „numerki", i siedzą w domu Z taką furją zaczął wydziwiać maszynom, jak sam Mahathma Gandhi, który naucza swoich Hindusów, że maszyna jest klątwą cywilizacji nowoczesnej. I póty nie będzie dobrze na świecie, póki tego pokracznego bożka nie uśmiercimy"... Józek, chociaż nigdy nie słyszał o Hindusach, znów strzelił z bicza na pohybel maszynie, na pomyślność konikom. One nas zawsze z biedy wyciągną. Maszyny?! Obraza boska i tyle. Ten chłopek kujawski jest tak głęboko przekonany o słuszności swych poglądów, że nawet nie próbuję z nim wchodzić w dyskusję. I tylko słońce, cudowne i dobroczynne słońce ostatnich dni sierpniowych, uśmiecha się ze złotą pobłażliwością.

* * *

Kto nie widział oddawna zdrojów ciechocińskich, ten się zdumieje nad ogromem ich inwestycyj, nad postępem rozbudowy, nad stopniem „europeizacji". Nowo-wybudowany basen kąpielowy, o kilkuset metrach powierzchni przedstawia się istotnie wspaniale. Poprzez suche dotąd powietrze, które tak dusi i tak doskwiera poza obrębem zdrojowiska, przenika rozległa, fijoletowa woń jodu oraz krzepiący i rzeźki zapach solanki. Zbudowano bowiem tę nową i tyle głośną pływalnię solankową pomiędzy trzema tężniami, które dokoła stoją na straży basenu. Zczerniałe, staromodne rudym masywem strzelające w niebo kolosy pamiętają jeszcze czasy ministra Lubeckiego, basen zaś błyszczy nowoczesnym komfortem. Jest się czemu napatrzeć i jest co podziwiać.

Dawne pustkowie pośrodku tężnic zmieniło się obecnie w rozkoszną plażę wypoczynkową. Można tu zażyć do syta kąpieli i wypluskać się w kilkuset metrach kubicznych stale świeżej i często zmienianej solanki. Potem tłumy kuracjuszów smażą się na słońcu i opalają na półczarnej lub pół-czekolady. Pół czarnej i pół czekolady może również ociekający jeszcze wodą, pół nagi kuracjusz dostać w szklance, przy stoliku pod parasolem. Do późnego wieczora Karasiński z Kataszkiem raczą zebranych najnowszemi przebojami „foksa" i tanga. I gdyby nie przerażająca większość mniejszości narodowej — wrażenie byłoby wspaniałe.

— Ty słuchaj, Moniek, ty zarzucaj na mnie powłóczyste spojrzenie...

— Zrobione! już zarzucam. Uj!

— Ty słuchaj Moniek, widziałeś te białe łabędzie nad stawem w parku?

— A jeżeli nawet widziałem, to co?

— To mi powiedz, jak ty rozpoznasz, które z nich łabędź, a które łabędzica?

— Nic łatwiejszego. Potrzebujesz jeno rzucić im kawałek bułki. Jak zobaczysz, że „złapnił", to z pewnością łabędź, jak „złapniła" to — łabędzica!

* * *

Tłumy Żydów, zaludniające plażę i deptaki, oto powód, dlaczego Ciechocinek, choć pod bokiem Poznania leżący, nie cieszy się taką frekwencją gości z Wielkopolski, na jaką zasługuje w całej pełni, jako jedno z najsilniejszych naszych zdrojowisk solankowych.

Mając wybrać pomiędzy Ciechocinkiem a Krynicą, kuracjusz poznański staje wobec problemu trudnego do rozwiązania: Bo tak: tu ma pod bokiem o trzy godziny jazdy bliską, ale monotonną równinę z możliwością przechadzek po dwóch pięknych zresztą parkach, tam góry i przepyszny krajobraz, który tak pociąga. Tu ma Żydów królewiackich bez pejsów, tam Żydów galicyjskich z pejsami. Którzy lepsi? Ci uważają Ciechocinek za swoją letnią stolicę, są agresywni, czelni, jak na Nalewkach, tamci w Krynicy chodzą w chałatach i białych pończochach, trzymają się oddzielnie i łatwiej też stracić ich z oczu.

— Co pan wybiera z dwojga złego? — pytałem niedawno jednego ze znajomych, wybierających się na wypoczynek. Nie odrzekł nic, po namyśle westchnął głęboko i pojechał — do Krynicy.

* * *

Trafiłem właśnie na dancing urządzony na rzecz „Czerwonego Krzyża". Mniejszości nie biorą udziału. Mniej zatem tłoku, mniej krzykliwego gwaru, ale bardzo wesoło. Dancing połączony jest z wyborem królowej plaży i królowej piżamy. Nie o „miss Ciechocinek" chodzi, lecz o zabawę i rozgląd wśród tylu miłych twarzyczek, które przyjechały blade przed miesiącem, a teraz pragną się pochwalić rezultatami kuracji.

Ogłoszono przez megafon początek turnieju. Najpierw na królową plaży. Kandydatki, ociągając się, biorą numery wedle kolejności. Poczem defilują przy dźwiękach marsza przed oczyma stolików. Kilkanaście rozpromienionych buziaków, o jędrnych, dobrze wysportowanych kształtach, nie mogących sobie dać rady z obcisłym kostjumem kąpielowym. Każda jest reklamą dla skuteczności wód Ciechocinka; palmę pierwszeństwa i królestwa sezonu bierze nietyle piękna, ile rosła i dziarska p. K. z Warszawy, której wybór przyjmuje tłum oklaskami.

Gorzej z królową piżamy. Ani strojów szczególnie pięknych, ani właścicielek. Najpiękniejszą bronzową piżamę ma „hors concours" jedna ze znakomitych, głośnych w świecie śpiewaczek polskich, odbywająca kurację w Ciechocinku. Ale „lista urzędowa" ma swoje kandydatki. Inicjatorzy konkursu uśmiechają się. Nie będziesz ty, bo będzie inna. I też inna wyszła z urny. Ale wybór ogłoszono dopiero, gdy plaża opustoszała!

Józek musiał z tej przyczyny długo czekać u wjazdu do basenu. Wieczór był głęboki, gdy wracaliśmy do domu, mijani przez liczne niewycofane jeszcze z obiegu „cytryny". Radosny przedtem furman nie był wcale zadowolony z tego towarzystwa: „Nie lepiej to czwórka koni, po staremu? I ładniejsza i trzy razy taniej kosztuje!"

ST. WASYLEWSKI.

PROBLEM ODŻYWIANIA U DZIECI

jest jednym z zasadniczych i najtrudniejszych do rozwiązania. Dzieci są pod tym względem bardzo trudne do kierowania i bywają okresy, w których najbardziej wyszukane przysmaki odsuwają z niechęcią i nie można ich zmusić do jedzenia. Zbawienną jest wtedy jedyna odżywka witaminowa

OVOMALTINE

Ovomaltyna smakuje dzieciom nadzwyczajnie, jest przytem środkiem o niepospolitej wprost wartości odżywczej. Ovomaltyna pobudza apetyt, a przez swą lekkostrawność zapewnia regularne działanie wszystkich organów. Ovomaltyna — Ekstrakt ze świeżych jaj, mleka, słodu i kakao — jest wytworzona przy niskiej temperaturze, dzięki czemu zachowane zostaje całe bogactwo substancyi odżywczych.

FILIŻANKA OVOMALTYNY TO FILIŻANKA ZDROWIA!

Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach. — Ceny: puszka 125 gr. zł. 2.50, 250 gr.-zł. 4.30, 500 gr-zł. 7.80. — Próby i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.

np 5 224

Z naszej przyrody

Nasze zioła i ostatnie dni lata. Białe krwawniki i liljowe żabieńce. Polanki i zapomniane drogi leśne ostatnim schronem ziół. Popularność kurdybanu i dzwony wiejskie. Starzec i ziele św. Jana. Jeszcze dzwonki „te liljowe" i podróżnik, kwiat sezonowy.

Dla naszej flory koniec lata nie jest pomyślny. Pomyślną była aura na początku lata; temperatura wysoka i w miarę opady sprawiły, że niektóre zioła wyrosły na schwał. Mieliśmy białe krwawniki wyrosłe tak wysoko jak nigdy; rosnący na łąkach żabieniec osiągnął wysokość niezwykłą; przypominał kształtem karuselę kilkopiętrową. W niezwykle gorącej temperaturze lata zioła szybko przechodziły fazy rozwoju i już w końcu sierpnia przeważnie owocowały; dały polom i łąkom charakterystyczny wygląd wczesnej jesieni.

Dziś na łąkach, z których skoszono potraw, nie napotkamy żadnego kwiatka, chyba białą stokroć i tu i owdzie fioletową główkę chmielika przypominającą kształt szyszki chmielowej. Stokrotki pozostają w żałobie po stracie swych rycerzy, kurdybanach, których wiosną i latem było na łąkach tak wiele. Kurdyban jest drobnem zielem. kwitnącem także fioletowo, o listkach przypominających kształt bluszczu, stąd otrzymujący drugą nazwę: bluszczyków.

Ponieważ jest jednym z pierwszych kwiatków wiosny, rozkwitający razem z przylaszczkami błękitnemi, białemi i różowemi zawilcami, purpurowemi sasankami, przeto zdobył sobie pewną popularność w świecie. Dzwony wiejskie, rozmiłowane w jego nazwie, dzwonią gdy kwitnie „kurdyban, wielgi pan! Kurdyban, wielgi pan!" Brzmi to nieco ironicznie, gdyż kurdyban jest sobie małym, biednym kilkocentymetrowym kwiatkiem przyziemnym.

Chcąc zapoznać się dziś z kwiatami, które rzuca nam na drogę życia późne lato, trzeba zabłądzić w lesie na polanę, lub leśną drożynę zapomnianą przez ludzi, tułać się w godzinę południową, kiedy słońca promienie ozłocą owe królewskie pióropusze, zielone, paprocie i poprzez gałęzie i liście buków i jaworów, olch i leszczyny padają na główkę kwiatu, świecące jeszcze lata barwami złotemi, błękitnemi, różowemi i purpurowemi.

Kwitną jeszcze żółte dziurawce, nazywane przez lud wiejski w Krakowskiem dzwońcami. Wyrosły latoś na blisko metr wysokie; poznać je łatwo, ponieważ kwiatek potarty palcem pozostawia na nich ślady krwi. Ma to być krew św. Jana, a z powodu listeczków, przekłutych szpilką zwane także dziurawcami. Na święto Matki Boskiej Zielnej przynoszą je do kościoła.

Dotrzymuje im miejsca drugi kwiatek tej samej wielkości kwitnący także żółto, bardzo pospolity, zwany starcem. Owinięta puchem białym po okwitnieniu główka ma widok siwej głowy starca.

Na skraju lata kwitnie teraz żółty pszeniec (melampyrum pratense) o listkach linearnych, kwiatkach żółtych, przypominających wyźlin, który mimo swej zieloności jest pasorzytem, ponieważ jego korzenie ssają soki z korzeni ziół bliskich.

Z błękitnych kwiatków rzucają się w oczy dzwonki „te liljowe" i drobne przyziemne przetaczniki.

Reprezentantem różowych kwiatków jest tysiącznik, dość rzadko już kwitnących. Znajdujemy jeszcze różowy czysciec, przypominający jasnotę, którego kwiatki ułożone w krążek.

Na polach, na miedzach i w rowach przydrożnych kwitnie biały gołębiec, ziele na dość wysokie, które łatwo poznać po wydętym prążkowanym kielichu, przypominającym wydęte podgardle gołębia. Kwiat nieco różowy posiada podobna do niego mydlnica, której korzenie mydlą się we wodzie. Używano jej dawniej do prania.

Kwiatem sezonowym jest okazały niebieski podróżnik, napotykany wszędzie za miastem. Ma on tę wspólną własność ze słonecznikiem, iż lica swe zwraca zawsze ku słońcu. Z hodowanego przez rolników podróżnika robi się cykorję, z której w Niemczech wyrabiają niemiecki napój narodowy, zastępujący kawę. W najwytworniejszej kawiarni podają tam: eine Tasse Zichoriensuppe.

Erel.

Ruch religijny w Sowietach

(KAP) Mimo niesłychanie usilnej propagandy ateistycznej w Rosji sowieckiej coś się zaczyna zmieniać i wpływ bezbożników stale traci na znaczeniu. Wiadomości z tej dziedziny pochodzą z najbardziej miarodajnych źródeł, gdyż z gazet samych bezbożników, którzy wciąż piszą o „zastraszającym rozroście religijnego ogłupienia" oraz o znikomych rezultatach agitacji bolszewickiej. Ostatni numer wydawanej w Charkowie bezbożnej gazety „Nowe Państwo" również porusza tę sprawę, skarżąc się na kompletny brak zainteresowania oraz aktywności pośród członków stowarzyszeń bezbożników. Młodzież zawodzi także pokładane w niej nadzieje. Istnieją coprawda po wsiach i kollektywnych gospodarstwach tacy, którzy się głośno określają jako „krzewiciele" bezbożności, ale to jedynie agitatorzy gołosłowni i bez przekonania, którzy, wykazując swoje antyreligijne zasady, pragną przedewszystkiem przypodobać się władzom. Ostatni zjazd bezbożników skonstatował, iż ruch bezbożniczy w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył, natomiast propaganda religijna wykazała „wciąż wzrastającą bezczelność". „Walczących" bezbożników określił zjazd jako „śpiących" bezbożników, którzy w niczem nie dopomagają w krzewieniu zasad bolszewickich.

Ta sama gazeta uskarża się na działalność duchowieństwa różnych wyznań, których popularność wśród ludności wiejskiej, a nawet młodzieży jest bardzo wielka. Młodzi komuniści poczynają uczęszczać do kościołów, pary chcące się pobrać, zawierają śluby kościelne, a matki nieraz same chrzczą swoje niemowlęta.

Skąd się wzięły kury?

Zdawaćby się mogło, że nasza kura jest zwierzęciem domowem, które chyba od wiecznych czasów żyje na naszej ziemi. Tymczasem tak nie jest. Ojczyzną kury są prawdopodobnie wyspy malajskie, a jej praprzodkiem jest kura malajska „bankiva". Kura ta rozpowszechniła się najpierw w Indjach wschodnich i zachodnich, stamtąd przeniesiono ją około roku 1400 przed hr. do Chin, a następnie do Persji i Egiptu. Egipcjanie otrzymali równocześnie także z dalekiego wschodu urządzenie sztucznych wylęgarni. W Persji kury, a szczególnie koguty uchodziły za zwierzęta święte, odpędzające złe duchy. Z wybrzeży Azji dostały się kury w wczesnej starożytności najpierw do Grecji i następnie do Italji. W starożytnym Rzymie również oddawano kurom cześć boską. Osobni kapłani, zwani „pullarii", strzegli świętych ptaków Pianie koguta uchodziło za wyrocznie, i zadecydowało o niejednej ważnej sprawie państwowej. Także u innych narodów, a szczególnie u Germanów kogut cieszył się niezwykłą czcią, czemu dawano zewnetrzny wyraz przez umieszczenie kogutów z blachy lub drzewa na szczytach domów jako stróżów obejścia.

W i P.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler

Kurs kandydatów O. W. P. w Śmiglu

Ze Śmigla nadsyłają nam następujący opis kursu kandydatów O. W. P.:

Na niedzielę, dnia 28 ub. m. wyznaczony był kurs kandydatów O. W. P. powiatu śmigielskiego z uroczystą dekoracją. Na kurs przybył delegat Komitetu Dzielnicy Zachodniej O. W. P. kol. Kończal. Tymczasem policja oświadczyła kierownikowi pow. wydz. O. W. P. ze Śmigla, kol. Fęglerskiemu, że p. starosta z Kościana dał „rozkaz" policji, ażeby nie zezwoliła na zebranie kandydatów O. W. P., a nawet, by nie pozwoliła obozistom iść dwójkami po chodnikach do kościoła. P. Kończal udał się do komendanta miejscowej policji i zaprotestował przeciw takim zarządzeniom. Na to otrzymał odpowiedź: „Nie dopuszczę do zebrania".

Grupkami udali się Młodzi na mszę św., a na cmentarzu uformowali się w czwórki i tak weszli do kościoła. Po mszy św. policja obsadziła salę i lokale strzelnicy, gdzie odbyć miał się kurs. Ponieważ przybyło około 500 Młodych, a, nie mieli w tej chwili połączenia do swych miejscowości, wobez tego kol. Fęglerski zaprosił niektórych do swego prywatnego mieszkania, gdzie urządzono pogawędkę obozową. Głos zabrał p. Kończal i gorąco zaapelował do Młodych, by trwali nieugięcie na stanowisku. Entuzjazm zapanował wśród Młodych. Następnie kol. Kończal udekorował około 30 Młodych godłem Obozu, poczem odśpiewano hymn Młodych. Następnie przemówił kol. Kaliszewski z Kościana, którego gorąco oklaskiwano.

Nstępnie udano się na wspólny obiad do Strzelnicy. Tam, w pokoju, gdzie stół zastawiono, siedziała już policja. Podczas posiłku zrobiono zdjęcie pamiątkowe obiadu obozowego w towarzystwie policji. Po obiedzie Młodzi udali się do suteryn Strzelnicy na herbatę; i tu była policja. Młodzi śpiewali różne pieśni, a do pracy i trwania przy idei Wielkiej Polski wzywał ich delegat Komitetu Dzieln. Zachodniej. Do zebranych przemówił również kol. mecenas Wstawski z Leszna. Przebieg zebrania Młodych O. W. P. wywołał silne poruszenie w mieście, które z całą sympatją odnosi się do młodzieży narodowej. Młodzi rozjechali się do domów wzmocnieni na duchu i utrwaleni w swoich przekonaniach.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. św. Marcina 37, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

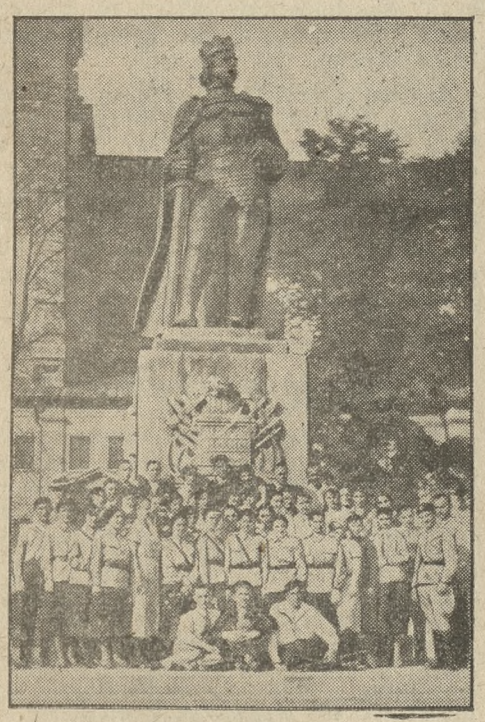

U stóp Chrobrego.

Z wszystkich stron Dzielnicy Zachodniej napływają wiadomości o powstawaniu placówek żeńskich Obozu Wielkiej Polski. Prace organizacyjne w Obozie Kobiet podjęto z wiosną tego roku. Obecnie liczba placówek żeńskich przekroczyła znacznie setkę. Poczynaniami Obozu Kobiet kieruje Okręgowy Wydział O. W. P. Kobiet w Poznaniu.

W szeregu placówek odbywają się kursy kandydatek.

Fotografja nasza przedstawia grupę członkiń Obozu Wielkiej Polski u stóp pomnika Bolesława Chrobrego na Górze Lecha w Gnieźnie.

Dwanaście nowych placówek żeńskich O. W. P.

Dnia 23. VII. została założona placówka OWP. kobiet w Kaliszu. Zebraniu przewodniczył kol. Drygas, członek Wydziału Powiatowego w Kaliszu, który przedstawił zebranym cele i zadania Obozu Wielkiej Polski. Jednogłośnie postanowiono utworzyć placówkę żeńską. Funkcje kierowniczki powierzono kol. Szymczakównie.

Na Pomorzu powstają również żeńskie placówki Obozu Wielkiej Polski coraz to liczniej. Ostatnio założona placówka żeńska w Kościerzynie odbyła już dwa zebrania. Kierowniczką placówki jest kol. Jastakówna.

Dnia 28 sierpnia odbyło się w Krobi zebranie organizacyjne kobiet, zwołane z inicjatywy kierowniczki placówki w Gostyniu, kol. Mączkównej i kierownika placówki męskiej w Krobi kol. Urbańskiego. — Kol. kol. Mączkówna i Śląska zaznajomiły zebrane panie z deklaracją ideową Obozu Wielkiej Polski i programem pracy placówek żeńskich, poczem wszystkie panie w liczbie 21 uchwaliły założyć w Krobi żeńską placówkę O. W. P. Kierowniczką placówki zamianowano kol. Urbańską.

Zebranie organizacyjne placówki żeńskiej O. W. P. w Środzie zostało zwołane z inicjatywy Powiat. Wydziału OWP. w Środzie. Zebrane panie w liczbie przeszło 30 powitał i zagaił zebranie kol. kier. powiatowy Urbanowicz, który w obszernym referacie przedstawił cele i zadania Obozu Wielkiej Polski. Kol. Rexówna wygłosiła referat o deklaracji ideowej OWP., poczem obecne panie zgłosiły swe przystąpienie do Obozu. Kierowniczką placówki zamianowano kol. Rexównę. Nowozałożona placówka rozpoczęła już kurs kandydatek, przeprowadzany pod opieką kierownika kursu Wydz. Powiat., kol. Leporowskiego.

Założono w Lesznie żeńską placówkę Obozu Wielkiej Polski, do której wstąpiło przeszło 30 kandydatek. Koleżanki podjęły z zapałem pracę i rozpoczęły już kurs kandydatek.

W lipcu b. r. odbyło się w Strzałkowie zebranie organizacyjne placówki żeńskiej pod przewodnictwem kierownika Wydz. Powiatowego wrzesińskiego OWP. Kierowniczką placówki zamianowano kol. Żychowiczównę.

Z inicjatywy kierownictwa Placówki żeńskiej w Gostyniu oraz kierownika plac. męskiej w Piaskach, kol. Wechmanna, została utworzona w Piaskach żeńska placówka O. W. P Referat organizacyjny na 1-em zebraniu wygłosiła kol. Mączkówna. Funkcje kierowniczki placówki objęła kol. Malinowska.

W sierpniu została założona żeńska placówka O W. P. w Salnie przy współudziale placówki żeńskiej w Koronowie. Kierowniczką zamianowano kol Buczkowską.

Zebranie organizacyjne żeńskiej placówki we Wronkach odbyło się w sierpniu. Kol Kędzierska z Poznania wygłosiła zajmujący referat o celach Obozu Wielkiej Polski i roli kobiet w ruchu narodowym. Następnie kierownik powiatowy kol. Wilhelmi zamianował kierownictwo placówki.

Dnia 21 sierpnia odbyło się zebranie organizacyjne placówki żeńskiej w Chludowie. Po omówieniu przez kierownika męskiej placówki O. W. P. kol. T. Dmowskiego deklaracji ideowej Obozu Wielkiej Polski, postanowiono założyć placówkę kobiet. Kierowniczką nowoutworzonej placówki została mianowana kol. Witkowska. Dnia 4 września rozpoczął się kurs kandydatek referatem kierown. Wydz. Okręg. kol. Smoluchowskiej.

Kierowniczka placówki żeńsk w Ostrowie, kol. Neymanowa, założyła dnia 21-go sierpnia żeńską placówkę w Raszkowie. Kierowniczką nowopowstałej placówki została kol. Worsztynowiczówna.

Dnia 4 września została w Golęczewie założona placówka żeńska w obecności kolegów z placówki męskiej. Kierowniczka Wydz. Okręg. Kobiet, kol. Smoluchowska, przedstawiła zebranym zadania kobiet w Obozie Wielkiej Polski, poczem kierownik placówki w Chludowie, kol T. Dmowski zwrócił się do kolegów i koleżanek z apelem i zachętą do usilnej pracy. Kierowniczką placówki zamianowano kol. Kostańską.

Wspaniały rozwój i podniosła uroczystość O. W. P. w Głównej

Placówka O W. P. w Głównej, pozostająca pod kierownictwem p. Cz. Kirschkego, dużo w ostatnim czasie wykazuje żywotności. Z inicjatywy kierownictwa placówki przeprowadzono w Głównej bojkot „Tajnego Detektywa", do którego przyłączyły się wszystkie nieomal organizacje miejscowe. Poza tem zorganizowano w Głównej żeńską placówkę O W. P., która rozwija się doskonale. W ostatnim czasie przeprowadzono w Głównej, również staraniem kierownictwa placówki kurs kandydacki nowych członków Obozu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość zakończenia kursu, połączona z wręczeniem mieczyków obozowych. Podniosły dzień rozpoczął raport na Rynku Wschodnim, który od kierownika placówki odebrał członek Wydziału Grodzkiego p. Budniak. Po raporcie we wspólnym pochodzie z orkiestrą Kat. Tow. Rob. Polsk. na czele udano się na nabożeństwo. W wypełnionym po brzegi kościele parafjalnym odprawił mszę św. ks. Kosicki. W czasie mszy św. piękne pienia religijne wykonał miejscowy chór kościelny pod kierownictwem p. Stachowicza.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali p. Petrasa. Mundury O. W. P. oraz karne i liczne szeregi Młodych wprowadziły w prawdziwą irytację miejscowych „sanatorów", a zwłaszcza w chwilach, kiedy na szeregi maszerujących posypały się liczne kwiaty.

W gustownie w barwy narodowe i zieleń przybranej sali, zagaił uroczystość kierownik placówki p. Cz. Kirschke, wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, z zapałem podchwycony przez zebranych, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Zkolei p. Jeske, prezes Koła Stron. Narod. na Wildzie, oraz przedstawiciele Wydziału Grodzkiego O. W. P. pp. Kalczyński i Budniak wygłosili referaty o obecnej sytuacji w Polsce i o zadaniach O. W. P. Treściwe i jędrnie wygłoszone referaty kilkakrotnie przerywano oklaskami. Nastąpiła podniosła chwila złożenia przyrzeczenia na sztandar Obozu, poczem wręczono 50 nowym członkom mieczyki obozowe. Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn Młodych.

(jar)

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Nowe placówki

— Dwie nowe placówki O. W. P. w pow. szamotulskim. W niedzielę, dnia 4 b. m., z inicjatywy kol. kol. Firleja i Cyraniaka z Konika zostały zwołane zebrania organizacyjne O. W. P. w Lubocieśnicy i w Orliczku. Referaty organizacyjne wygłosił referent obwodowy kol. Antkowiak z Pniew. Na życzenie zebranych utworzono placówkę w Lubocieśnicy i Orliczku. Kierownictwo placówki Lubociśnia jest następujące: Frąckowiak Franciszek — kierownik, kol. Napierała — sekretarz, kol. Klaus Bronisław — ref. organizacyjny. W Orliczku kierownikiem placówki został kol. Brych Stanisław, sekretarzem — kol. Konopiński Fránciszek, ref. org. — kol. Górski Wal. W Lubociśni przystąpiło 14 kandydatów, w Orliczku — 19 kandydatów. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebrania w nowych ośrodkach myśli i działania O. W. P.

— Nowa placówka O. W. P. w pow. wolsztyńskim: Kuźnica Zbąska. W niedzielę, 4 września powstała nowa placówka Obozu Wielkiej Polski w Kuźnicy Zbąskiej. Po przygotowaniu tamtejszych Młodych przez kol. Rogożę z Tuchorzy, przybył członek powiatowego wydziału z Wolsztyna i zapoznał zebranych z celami i zadaniami O. W. P Obecni na zebraniu zgodzili się jednomyślnie na założenie placówki.

— Nowa placówka Obozu w pow. rawickim. W Dubinie. W niedzielę, 21. ubm. odbyło się zebranie organizacyjne O W. P. Na zebranie przybył z pow. wydz. kol. A. Mral. Zebraniu przewodniczył kol. Edw. Cieśliński z Domaradzic. Kol. A Mral wygłosił referat p. t. „Ruch O. W. P." Następnie wygłosił referat p. t. „Obowiązki młodego pokolenia" referent oświatowy pow. wydziału na pow. rawicki, obrazując obecne sosunki w kraju i oddziaływanie ich na Młodych. Na kandydatów zgłosiło się kilkanaście osób.

Z Dzielnicy Zachodniej

— Młodzi w Pobiedziskach przeciw zakusom niemieckim. Staraniem kierownika placówki OWP. w Pobiedziskach, kol. A. Bączkowskiego, urządziła tamtejsza placówka zebranie protestacyjne przeciw zakusom Niemiec na traktat wersalski Pierwotnie miał to być wielki zjazd obwodowy, lecz starostwo w Poznaniu nie odpowiedziało wcale na wniosek OWP z Pobiedzisk o pozwolenie, wobec czego urządzono tylko zebranie protestacyjne i zebranie zjazdowe, połączone z dekoracją kandydatek i kandydatów. W zebraniach tych wzięły udział okoliczne placówki OWP.: Czerniejewo, Swarzędz, Kostrzyn i inne, które przyjechały do Pobiedzisk samochodami i innemi wehikułami. O godz 9 odbyła się w ogrodzie p. Krugiołki zbiórka i raport, do którego stanęło około 300 członków. Raport odebrał delegat grodzkiego i pow. wydziału z Poznania, kol. Szeib. Po raporcie nastąpił wymarsz do kościoła dwójkami, jak zwykle pod silnym nadzorem policji. Po mszy św. odbyło się w sali kol. Krugiółki zebranie protestacyjne przeciw zakusom niemieckim, w którem oprócz Młodych z OWP. wzięli także udział liczni zaproszeni goście i sympatycy ruchu narodowego z Pobiedzisk. Zebranie przy szczelnie wypełnionej sali zagaił kierownik placówki OWP w Pobiedziskach kol. A. Bączkowski, poczem udzielił głosu delegatowi z Poznania referentowi kol. Szeibemu. Świetne w ujęciu i argumentach przemówienie referenta przyjęto gromkiemi oklaskami, poczem mówca odczytał rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli z wielkim entuzjazmem. Po krótkiej przerwie nastąpiło udekorowanie mieczykami Chrobrego 12 kandydatek i 19 kandydatów placówki O. W. P. Pobiedziska. którzy złożyli uroczyste przyrzeczenie obozowe na ręce delegata kol. Szeiba. Po dekoracji wygłosił kol. Sobczak, członek kierownictwa O. W. P. w Swarzędzu deklamację pt. „Z krwi naszej powstaną mściciele", nagrodzoną niemilknącą burzą oklasków. W dalszym ciągu wygłosił kol. Szeib z Poznania, referat zjazdowy. Na zakończenie zabrał głos kierownik kol A Bączkowski, dziękując w słowach serdecznych referentowi. Po odśpiewaniu hymnu Młodych i trzykrotnym okrzyku na cześć Romana Dmowskiego, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, O. W. P. i na cześć narodowego obywatelstwa miasta Pobiedzisk, solwowano zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie!"

— Zebranie O. W. P. w Kruszwicy. Placówka Obozu Wielkiej Polski w Kruszwicy odbyła swe miesięczne zebranie, które zagaił kierownik p. Fedkowicz hasłem: „Młodzi czuwajcie!" w obecności dość licznie zebranych członków oraz pań. Referat o ruchu O. W. P. wygłosił kol. Tel. Maciejewski. Pozatem omawiano wiele spraw organizacyjnych. Zebranie zostało zakończone odśpiewaniem hymnu Młodych.

— Z uregulowanej pracy Młodych O. W. P. w Sarnowie. W środę, 24. ubm. odbyło się w świetlicy O. W. P. plenarne zebranie członków i kandydatów placówki sarnowskiej. Kol. Roman Sipórzyński, jako kierownik placówki, odebrał raport od kol. Jana Smolarka i hasłem „Młodzi Czuwajcie" oraz hymnem Młodych zagaił zebranie. Referat p. t. „Czemu w opozycji" wygłosił kierownik obwodu sarnowskiego kol. A. Mral, który także mówił o moralnych podstawach idei narodowej. Zgodnie i harmonijnie załatwiono szereg spraw bieżących, postanowiono zbierać się w każdą środę o godz. 8 na pogawędkę. a raz w miesiącu na plenarne zebranie; dalej uregulowano sprawę składek O godz 10,15 kol. kierownik zamknął zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie".

Święto „Cudu nad Wisłą" w Miejskiej Górce odbyło się uroczyście. W tym dniu odbyło się zebranie placówki, na którem przyjęto kilka nowych członków. Przewodniczył zebraniu kol. Kopeć Florian. Referaty wygłosili kol. kol. Jan Gałędzki, kierownik pow. wydziału i referent oświatowy. Uroczystość Obozowa połączona z 12. rocznicą „Cudu nad Wisłą" wywarła na zgromadzonych wielkie wrażenie. Zebranie zakończono hymnem Młodych.

— Jak to było w Opatowie? Do „Gaz. Warsz." piszą z Opatowa (wojew. kieleckie): „Cicho i spokojnie było dotychczas w powiatowem mieście Opatowie. Pod czujnem okiem starosty p. Wodnickiego ludność żywiła uczucia lojalne w stosunku do rządu, duch opozycji się nie ujawniał, a dążenia społeczne młodzieży wyrażały się w należeniu do „Strzelca" Cieszyli się z tego zwłaszcza Żydzi, którzy z niechęcią patrzyli na placówki Obozu Wielkiej Polski we wsiach okolicznych. Wszystko wszakże m aswój koniec, skończyła się też i owa cisza w Opatowie. Dnia 25 sierpnia założono tu placówkę. O. W. P., jednocześnie zaś zlikwidowany został „Strzelec", a jego członkowie w liczbie 30 zapisali się do O. W. P. Do takiej zmiany poglądów przyczyniło się niemało to, że czynniki „sanacyjne" miejscowe forsowały niedawno do sejmiku powiatowego Żyda przeciw Polakowi. „Bunt strzelców" wywołał duże poruszenie w Opatowie. Największe wśród ludności żydowskiej. Pewnego dnia pod wieczór lokal, w którym przebywali buntownicy, został otoczony przez tłum żydowski, który miał najwidoczniej zamiar zemścić się srodze na „odszczepieńcach" Źle jednak obliczyli swe siły machabeusze żydowscy. Gdy bowiem napadli na wychodzącą z lokalu młodzież, spotkali się z należytą odprawą i musieli zrejterować Gdy ten sposób nie wydał rezultatu. chwytają się teraz miejscowe czynniki „sanacyjne" innych, byle „buntowników" na swoją przeciągnąć stronę. Daremne to jednak wysiłki".

Jasie z Kolna

Kroniki pism w okresie letnim pełne były trwożnych S. O. S. z powodu ofiar, jakie polskie wody corocznie pochłaniają z pośród tych, co to przez nieroztropność, lekkomyślność lub rodzicielski niedozór w nurtach tego tak przecież każdemu państwu potrzebnego żywiołu giną. Zazwyczaj wini się dozór kąpieliskowy za brak opieki lub przezorności, a na „dzikich plażach" tych, którzy powołani są przestrogami zapobiegać nieszczęściu.

Obserwując ruch nad — i nawodny zbliska nasuwa się sąd nieco odmienny. Nie wystarcza przestrzegać, bo to nikomu na nic się nie zda. Pęd do wody jako orzeźwienia w lecie — bez względu na wiek lub nawet zrozumienie niebezpieczeństw — jest tak nieprzeparty, łódkowanie w kanikuły tak miłą i ponętną rekreacją, że ostrzegać przed następstwami, to przeciętnie i na ogół za mało. Wołać raczej należy donośnie w głąb społeczeństwa: uczcie się pływać. Żywioł bowiem wody, jak każdy żywioł czy ognia, czy nowoczesny, elektryczności, winien być umiejętnie opanowany, a wówczas rejestr nieszczęśliwych wypadków automatycznie zmaleje.

Uczcie się pływać! — to wezwanie najpedagogiczniejsze i najzapobiegliwsze przeciw wypadkom utonięcia. Najpospolitsza znajomość kilku funkcyj pływackich zapobiegnie licznym wypadkom niedorzeczności.

Młodzież dzisiejsza na szczęście dość szeroko to zrozumiała. Sport pływacki, ten jeden z najpiękniejszych i nam tak doniedawna wybitnym lądowcom najpotrzebniejszy, którzy na wąskim pasie morskim poczynamy sobie dopiero łokciami wybijać wolny wyjazd drogą dróg na szeroki świat, coraz szerzej wciąga w swe szeregi dorastające pokolenie. Ostatni sezon letni wykazał wesołe życie, barwny ruch i umiejętne bratanie się z żywiołem wodnym na rzecznych, jeziornych i morskich plażach.

Serce rosło z zadowolenia, że zrozumienie znaczenia wody i jej opanowanie cechują metoda i żywotna tężyzna młodych. Dostrzegało się w twarzach ogorzałych wilków i wilczków wodnych, że idą śladami instynktów państwowych, że żywioł wodny musi być przez młode pokolenie w pełni opanowany. A krajoznawczo, że nietylko bite gościńce, topolowe aleje, wijące się śród pól piaszczyste drogi służą do wędrówek po kraju, lecz że wody przedewszystkiem wody wiodą w najczarowniejsze gaje, że, niemi wędrując, dociera się tam, gdzie najponętniejsze jest ukryte piękno. A że sztuką pływania opanowali żywioł śmiały im się oczy i wyższymi się czuli ponad temi rzeszami lądowców, którzy to nieobyci z tą drogą najwspanialszą z podziwem i z zazdrością z brzegów przyglądali się ich wyczynom kajakowym.

Ostatni sezon wykazał, że młodzież garnie się masowo, z roku na rok liczniej, pewniej i zręczniej, rozumnie i ze sensem do spraw wodnych.

Dziś niema już obawy, gdy napotka się dziarskich chłopców, osmalonych wiatrem i słońcem, w kajaczku, gdzieś nad przygodnym brzegiem jeziora, by im groziło niebezpieczeństwo.

— A dokądże panowie? — rozpoczynała się rozmowa.

— My, proszę pana — odpowiadali, a było to nad jeziorem wonieskiem w ziemi kościańskiej — płyniemy jeziorami z Osieczny do Obry, dalej Wartą do granicy niemieckiej. Stamtąd furą lub koleją do Noteci i Notecią, Brdą, Wisłą nad polskie morze.

— A jak długo na to trzeba?

— Może dwa, może trzy tygodnie. Nam się nie spieszy, przecież to wakacje.

Kajak jak łupinka poruszany rytmicznie pochylającemi się wiosłami, pomknął po szkle wody spokojnego pod wieczór jeziora dalej, obkwaczony krzykiem spłoszonych dzikich kaczek, malał w przestrzeni, stawał się ruchomym czarnym punktem, aż znikł w dalekim wodnym horyzoncie. Myśl biegła za nimi poprzez te wstęgi wód, poprzez te krajobrazy nadbrzeżne, które młodzieńczym źrenicom otwierały w tej długiej podróży cud piękna polskiej panoramy i przesączały go do serc młodych, krystalizując tam w tęgość cnót obywatelskich. Radowało się serce, że ten narybek przyszłych podpór narodu tak celowo i zbożnie korzysta z wakacyj, by przysporzyć sobie zdrowych sił ciała i ducha do dalszej dla ojczyzny pracy.

A — pomyśleć — gdy wydostali się w szeroki królewski nurt Wisły, gdy zachłysnęły się ich młode serca majestatem jej wód, wartko płynących ku ujściu, do polskiego morza, czyż nie zabierali stąd wiatyku morskiej Polski racji stanu? A gdy kajaczek ich zetknął się z pierwszą słoną falą i dziobem uderzył w tę szeroką słoną roztocz, w białe grzywy zondulowaną, potężnie rozkołysaną, bez końca daleką, i gdy dłonie, wiosłem sprawnie władające, już wyższego musiały dołożyć wysiłku, by podołać ruchowi naprzód i łamać opór fal, czyż nie zacięły się młode zęby w zawziętość pokonania przeciwieństw? Łamać musiały młode ramiona opór, bo za nimi droga daleka z tej tam Osieczny a przed nimi bliski cel: Gdynia, polskie płuca na świat.

Jakże „dulce et decorum est" za młodu już uczyć się łamać opór dla wielkiej świętej sprawy.

I jak te oczy były pełne radości i blasku na widok tych dymiących kominów transportowców, na widok tych sennie na kotwicy drzemiących — na razie skromnych—statków wojennych, na ten ruch portowego warsztatu, który każdym fibrem, każdym nerwem woła w wieczny szum morski odwieczną polską dewizę: navigare necesse est, vivere non necesse.

Ilu takich Jasiów z Kolna w letnie miesiące, nietylko z Osieczny, lecz aż hen z pod Baraniej Góry, znad Bugu, znad Narwi, znad Sanu i Bóg wie skąd popłynęło temi gościńcami wodnemi na odpust, na odpust grzechów za winy ojców, z tem świętem postanowieniem: nie damy naszego morza i Pomorza, bo to nasze życie.

W tym podświadomym pędzie, krom ofiar, do opanowania żywiołu wody rysuje się świadomość witalna narodu i państwa, bo Polska przyszłości woła synów swoich, by spełnili wielkie zadanie opanowania wód, gdyż w nich spoczywa klucz niepodległości państwowej.

Na razie więc kajaki. W przyszłości po łodziach motorowych, kanonierki, olbrzymy - transportowce, dreadnaughty, pancerniki, a z małych nieustraszonych Jasiów wyklują się polscy Nelsoni.

Wspomagajmy naszą młodzież w tem, popierajmy i propagujmy ich wysiłek na każdym kroku. Nasze mamy zamiast pod barwną parasolką wczytywać się na plażach morskich czy rzecznych w sensacyjne powieści, niechaj odłożą czytanie do domu, a gorliwie współdziałają tam w nauce pływania swych pociech, by już za młodu uczyły się przywiązania nietylko do lądu, lecz i do wód polskich, bo one wszystkie wiodą do jednego celu, do polskiego morza, gdzie czujna stać winna polska straż.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

Olbrzym cyrków europejskich, największy w Polsce
Cyrk Staniewskich - Oddział I-szy z Warszawy
przybył do Poznania
ul. Fr. Ratajczaka. **Tylko 5 dni!**
Wspaniały program światowych atrakcyj — Egzotyczne zespoły: Arabów, Chińczyków, Malajów, Murzynów i Turków — Czołowe siły cyrków europejskich — Tresowane słonie, zebry, małpy, wielbłądy i konie rasowe — Sensacja sportowa: footbal na rowerach. dw 1 101
Uwaga: w niedziele, 11 września po 2 przedstawienia o g. 4 pp. i 8,30 w. Na przedstawienia popołudniowe — ceny miejsc znacznie zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO"
Od niedzieli, dnia 11 września 1932 r.
Potężny i wstrząsający dramat miłości macierzyńskiej!
„Przedziwna sprawa Klary Deane"
ZA WINY NIEPOPEŁNIONE
W rolach głównych: WYNNE GIBSON genjalna artystka filmowa Ameryki
PAT O'BRIEN — FRANCES DEE
Wzorem największych kin stolic Europy i Ameryki Dyrekcja kin: „Apollo" i „Metropolis" wprowadziła na sezon 1932-33 następującą inowację: pomimo dotychczasowych, dostępnych cen biletów **wszystkie miejsca na seanse: w „Apollo" o godz. 5 po poł. i w „Metropolis" o godz. 4,30 po poł. zostały zniżone o 50 groszy na bilecie** z 593 **Seanse o godz. 5, 7 i 9**

Pod kołami roweru

Wczoraj wieczorem na ul. Poznańskiej jakiś rowerzysta najechał przechodzącego przez ulicę Józefata Hatlińskiego, woźnego sądowego, zamieszkałego przy ul. Szamarzewskiego 56. Hatliński doznał złamania obojczyka.

Nieszczęśliwego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. (z)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś ciesząca się niesłabnącem powodzeniem doskonała komedja Somerset Maughama „Lady Frederick" z niezrównaną Ireną Solską w roli tytułowej. Pozostałą obsadę tworzą Wierzejska, Łukowska, Sawicka, Sierska, oraz Modzelewski, Tylczyński, Kreczmar, Pichelski, Noskowski i Nowakowski. „Obrona Częstochowy" dziś o godz. 4 po południu w obsadzie premjerowej z Janowskim w roli przeora.

Z Teatru Nowego

„Rozkosz uczciwości" — znakomita sztuka L. Pirandella odniosła na wczorajszej premjerze olbrzymi sukces. W roli głównej występuje gościnnie świetny artysta warszawskiego Teatru Narodowego Antoni Różycki, który jako Angelo Baldovino stwarza kreację, stojącą na najwyższym poziomie.

Letnia Scena na Sołaczu

Dziś ostatnia sposobność ujrzenia najgłośniejszej rewelacji artystycznej, słynnego już w całej Polsce widowiska „Skalmierzanki", które odegrane będzie na scenie letniej na Sołaczu o godzinie 7,30 wieczorem.

SPORT

Piłka nożna

O wejście do ligi. W sobotę odbyło się w Warszawie spotkanie „Gwiazdy" i „Polonji" z Bydgoszczy, zakończone wynikiem 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy strzelił Freimann, dla gości Lubal.
(Tel. wł. = ts.)

Gry sportowe

Koszykówka pań o mistrzostwo Polski. Wobec nieprzyjazdu „Cracovii" „AZS" Warszawa uzyskał w. o. 30:0. „I. K. P." Łódź pokonał „AZS" Poznań 18:10 (12:4).
(Tel. wł. = ts.)

Lekka atletyka

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszym wielkim jubileuszowym czwórmeczu lekkoatletycznym na boisku „Warty" o godz 15,30. Walczą pełne zespoły „AZS" Warszawa, „Cracovia" Kraków, „Stadjon" Królewska Huta i „Warta".

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Arabowie i Chińczycy na ulicach Poznania....

Ogólną uwagę przechodniów zwróciła wczoraj liczna grupa Arabów i Chińczyków, którzy ukazali się na ulicach miasta i ciekawie przyglądali się wystawom. Tłum szedł wślad za nimi, gruchnęła bowiem wieść, że to uciekinierzy aż z pod... Szanghaju przybyli do Poznania po zakupy! Domniemanym uciekinierom przyglądano się ciekawie, a nawet ten i ów z „lingwistów" usiłował zagadnąć obywateli krainy Smoka o wieści z placu boju. Dopiero na widok zbiegowiska przybyły policjant wyjaśnił zebranym, że żółtolicy spacerowicze są członkami słynnej trupy Chi-Ka-Geu, która występuje w Cyrku Staniewskich. Chińczycy, śmiejąc się wesoło ruszyli w dalszą drogę. zp 15 849

NOWE OPAKOWANIE
LABORATORJUM PERFECTION w WARSZAWIE
podaje do wiadomości Szanownej Klijenteli, że znany od lat 40-tu
PUDER ABARID
został obecnie ulepszony i zaletami swemi nie tylko nie ustępuje pudrom zagranicznym, ale wiele z nich przewyższa.
Prosimy żądać tylko **ulepszonego pudru ABARID** w srebrzystych pudełkach z białą lilją.
nw 5 242
Cena dużego pudełka 2.50 gr, małego 1.50 gr

RASTRY dla rotograwury i chemigrafji reparuje fachowo i pod gwarancją
Jan Szymkowiak, Poznań, Al. Marcinkowskiego 24
Pp 36.103

FUTRA: W dużym wyborze Karakułowe, Piżmakowe, Źrebakowe, Łapki Karakułowe, Bibrety, Seale. Piszczaniki i inne. Także duży wybór **SPODÓW** pod futra męskie i damskie i różne **SKÓRY.** Kto teraz kupi to **tylko za połowę ceny** u zw 15 848
Braci Milskich, Poznań, Al. Marcinkowskiego 15, tel 31-38

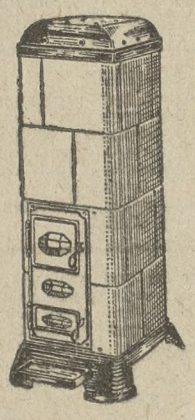
PIECE SZRAJBERA
z kafli stalowych
stałe, przenośne i kuchenne, znane jako hermetyczne, trwałe, oszczędne i tanie
poleca dw 1 129
St. Kowalski - Poznań
Przedstawiciel na Woj. Poznańskie
pl. Wolności 17. Tel. 29-76

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem na skórę „HEILWUNDER", patent gdański Nr. 1919 Niezwykła kosmetyka do pielęgnacyj skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach, wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku zwrot pieniędzy Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką Przy wysyłce sumy zgóry bez portorjum. nw 5 259
Chem. Kosm. Laboratorjum „KLOSSIN", Gdańsk 2, Hundegasse 43

Poszukuję
bezpłatnej praktyki
w hurtowni bławatów lub towarów krótkich.
Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 15 869

BLOK POLSKI KASOWY
Drukarnia Polska Sp. Akc.
Oddział Bydgoszcz Jagiellońska 10

Z powodu
zwinięcia przedsiębiorstwa sprzedam pasy zapędowe 20 m długie i 18 szerokie, cena 225 zł. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 98 135

CHIRURG - PLASTYK
DR. ST. MICHAŁEK-GRODZKI
Warszawa, Wspólna 49, m. 3
Operacje estetyczne twarzy, nosa, uszu **plastyczne** biustu, brzucha, kończyn, dp 1 108
Ginekolog. plastyczne; Zniekształceń ciała i braku owłosienia (łysin) metod. plastyczną. (Poprzednie zgłoszenia konieczne).

Marcepan - Grylaż - Kuwerturę
Cukry deserowe i Mieszanki czek. w papierkach **i wszelkie wyroby czekoladowe**
poleca znana i renomowana zw 5283
Warszawska Fabryka Czekolady
JAN ZIÓŁKOWSKI, Warszawa
Generalny Przedstawiciel: **WŁ. MARCINIAK,**
Poznań, Górna Wilda 3 - Tel. 17-78.

INSTYTUT NAUKOWY „STUDJUM" (przedtem „Matura"), Kraków, Batorego 15 (rok zał. 1917). **Największy i najlepszy w Polsce!** Kursa gimnazjalne w zakresie klas 4—6 oraz do matury gimnazjalnej i semin. naucz. Nauka zbiorowa, indywidualna i korespondencyjna słynną **metodą „Globus"**, jedyną w Polsce, gwarantującą skuteczność pracy. Najwyższy procent pomyślnych egzaminów. Prospekty i odpisy podziękowań bezpłatnie. np 5 012
Uwaga: Wpisującym się w dniach najbliższych jeszcze wyjątkowo zniżka 30—50% (potem pełna opłata).

Cynk drożeje!
Kto chce nabyć najlepszy materjał do krycia dachów czystą blachę cynkową, po dzisiejszej wyjątkowo niskiej cenie, **niech się spieszy z zamówieniem**
Zlecenia przyjmuje, wszelkich wyjaśnień udziela bezpłatnie
„Blacha Cynkowa",
Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku S-ka z o. p.
Katowice Telefon 12-61 Marjacka 11
Pp 4 344-71.108

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAMOŃ LUB ORZECH CIEMNY.
Tp 276

Przesyłki do Rosji
bezpośrednio z Polski wysyła **jedynie** koncesjonowana firma
„PRESTO" np 5 330
Warszawa, Fredry 10. Tel. 707-10. P. K. O. 5 470.

MIÓD PSZCZELNY LIPCOWY. Tegoroczny, świeży, pod gwarancją z najlepszych pasiek Podolskich, brutto w blaszankach po cenie 5 kg. zł. 9.—, 10 kg. zł. 17.—, 30 kg. zł. 44.—, 60 kg. zł. 83.— wraz z opakowaniem i opłatą pocztową lub kolejową wysyła za zaliczką **I. Winokur, Tarnopol Nr. 83.**
np 5 230

Uczeń
z ukończoną szkołą handlową **potrzebny** do branży tapet. Zgłoszenia z życiorysem do Kurjera Poznańskiego pod **zw 15 839**

Jesteśmy stałemi odbiorcami na
prima masło mleczarskie
do 20 beczek tygodniowo i więcej. Oferty z podaniem ceny:
np 5220 **Kaworski i Spitzer,**
specjalny skład masła i jaj, **Gdańsk, Johannisgasse 68.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Wyprzedaję
maszyny tanio i części Flothera. Masztalarska 7, mieszkanie 7. zd 98 511

Akumulatory radjowe
Akumulatory motocyklowe
Akumulatory samochodowe
ładuje, naprawia najtaniej Ładownia. Dąbrowskiego 81. zdw 98 127

Dwa
łóżka na sprzedaż. Kręta 6 mieszkanie 7. zdw 97 927

Salonik mahoniowy
600, sekretarz „Empire" 550, stół klapowy 150, stolik karciany 75, serwantka 250, bibljoteka 200, szafa 175, spinet 600, lustro 160, stół angielski orzechowy 200, stół palisandrowy inkrustowany bronzem 600, serwantka jasna 200, komoda brzozowa 175, wiele innych tanio Antoni Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Pw 4 348-36.72

Płótna Inlety
dreliszki, ręczniki, zefiry, popeliny na koszule, wierzchnie, batysty flanele bieliźniane, fartuchowe oraz płótna na bieliznę zawodowa poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych Dom Płócień i Fabryka Bielizny J. Szubert, Wrocławska 3. Specjalność: Wyprawy gotowe, na zamówienie, i z metra. Pw 4 167-36.12

Na jesień i zimę materjały
męskie, damskie oraz wojskowe w najprzedniejszych gatunkach i najnowszych deseniach nie ustępujących wyrobom angielskim po cenach ściśle fabrycznych poleca od przeszło stu lat istniejąca fabryka sukna Karol Jankowski i Syn, Bielsko, oddział w Poznaniu Plac Wolności 2, I. piętro. zdp 98 520

DZISIAJ w KINIE

Apollo: „Człowiek, którego zabiłem".
Aurora: „Djabelski Pazur".
Corso: „Nocna Taksówka".
Calosseum: „Gdy północ wybije..."
Metropolis: „Żona na jedną noc".
Muza: „Wiatr od morza".
Odeon: „Złota Pantera".
Orzeł: „Czerwona Zemsta".
Roxy: „Księżniczka Jazzbandu".
Renaissance: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Sfinks: „Odkupienie" oraz „Kołowrotek udręczeń".
Słońce: „Błękitna Rapsodja".
Tęcza: „Trujący Kwiat".
Wilsona: „Pocałunek".

Nierdzewne
noże i widelce „Gerlacha" w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca Bolesław Ziętkiewicz. — Specjalny magazyn wypraw kuchennych, — Poznań, Nowa nr 8 Telef 3565 dp 983

Sypialnie
najtaniej kupisz (dogodnie) stolarni. Kwiatowa 6. zdw 98 137

Dom
z morgą ogrodu owocowego w Żabikowie, ul. Laskowska 10, na sprzedaż. Cena 18 000 wpłata 12 000. zdp 98 505

Wełny
włóczki zefirowe, czesankowe, zgrzebne wełny z jedwabiem do robótek ręcznych, trykotarstwa. Wielki wybór niskie ceny. Hurtownie detalicznie. — Przemysł Wełniany, św. Marcin 56 I. piętro. zdw 97 904

Sprzedam
skład cukierków. Oferty Kurjer Poznański zdw 98 508

5 KUPNA

Owoce
zimowe wyborowe kupuje w każdej ilości oraz brzoskwinie, orzechy włoskie świeże. Warszawa, ul. Spokojna 3, Stefan Iwaniecki. nw 5 250

Cegłę
drzewo, okna, drzwi z rozbiórki kupię. Adres Kurjer Poznański zdw 98 509

Pianino
kupię tanio za gotówkę. Oferty z podaniem ceny kierować Foks, Siemianowice Śl., Bytomska 57. Pw 4 317-71.106

Kupię
szafę do rzeczy umywalnię, nocny stolik, kilka krzeseł używane. Kurjer Poznański zdw 98 513

6 KAMIENICE

Pańską willę
niedaleko Poznania sprzedam lub zamienię na gospodarstwo rolne. Agencj wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdpw 96 760

7 PIENIĄDZ

Wspólnika
do istniejącej od roku 1850 farbierni i chemicznej pralni poszukuje się. Kerger, Klasztorna 32, Wągrowiec. zdwp 97 830

Mieszkanie
3 pokojowe willa wzamian pożyczki 15 000 zł na I. hipotekę poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdw 98 462

Kupiec
młodszy z kilkoletnią praktyką w firmach światowych na kierowniczych stanowiskach, wstępuje do solidnego dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jako czynny wspólnik z większem kapitałem. Oferty Kurjer Poznański zdp 98 493

8 DO WYNAJĘCIA

Od gospodarza
mieszkanie trzypokojowe parterowe, frontowe, kuchnia łazienka, wygody, zaraz do wynajęcia. Matejki 48/49 portjer pokaże. zdw 98 517

Matejki 58
7 pokojowe próżne naprzeciw Parku Wilsona centralne ogrzewanie czynne, od zaraz. Zgłoszenia telefon 71 61, względnie portjer domowy. zdpw 98 485

Komfortowe
mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, hol, łazienka, pokój dla służący w willi do wynajęcia. Sołacz ul. Śląska 11. rp 3107

9 SZUKA MIESZK.

2—3
pokojowe mieszkanie poszukuje wprost od gospodarza, urzędnik państwowy, bezdzietny. Oferty do Kurjera Pozn. zdw 97 565

Poszukuję
pokoju z kuchnią lub pokoju, czynsz roczny zgóry. Zgłoszenia Czeszyk, Za Bramką 10 mieszkanie 10. zdw 98 514

11 POKOJE UMEBL.

Dwa
łączne pokoje małżeństwu. Konopnickiej 13. zdwp 97 969

Pokój
lepszy dwuosobowy, utrzymaniem — bez. Dom inteligentny. W. Garbary 18, mieszk. 4. zdw 98 451

Studentki
z utrzymaniem przyjmę. Ogrodowa 9 II. prawo. np 5 251

Elegancki
duży i mały. Słowackiego 33 mieszkanie 17 zdw 98 258

Park Wilsona
komfortowy pokój centralne ogrzewanie telefon. Matejki 61, mieszkanie 10. zdpw 98 496

12 SZUKA POKOJU

Pokoju
umeblowanego z używaniem telefonu na biuro od 15. b. m. w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem ceny do Kurjera Poznańskiego zdw 98 503

Potrzebny
pokój niekrępujący śródmieście zaraz, elektryczność, pianino pożądane. Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański zdp 98 504

Próżny
pokój ewentl. 2, okolica Chełmońskiego, nie wyżej I. piętro, tanio. Oferty Kurjer Pozn. zdp 98 444

Poszukuję
umeblowanego pokoju z fortepianem. Oferty z podaniem ceny do Kurjera Poznańskiego dp 1133.

13 LOKALE

Poszukuję
większego pokoju z telefonem na biuro. Oferty Kurjer Poznański zdw 98 512

15. LETNISKA i UZDROWISKA

W pięknej
willi Puszczykówka są pokoje i mieszkania do odnajęcia na cały rok lub czasowo 20 miesięcznie. Informacje telefon 37-79. zdp 98 502

21 ZGUBY

Okulary
rogowe zgubiłem. Oddać za wynagrodzeniem Przemysłowa 31, mieszkanie 6. zdp 98 500

22 ROZMAITE

Akuszerka
Kleinwächterowa Poznań centrum ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo drugi dom od placu Świętokrzyskiego zdpw 89 975/6

Kołdry
przerabiam poszywam. Smoczyńska Kwiatowa 8. zdpw 97 303

Syfilis
wyleczam i daję pisemną gwarancję. Leczę też cierpienia żołądka wątroby płuc nerwowe, sercowe, kobiece weneryczne, reumatyczne artretyczne sklerozę itd Zgłoszenia pisemne i osobiste. Liczne podziękowania. Zakład Przyrodoleczniczy Mamolowej, Królewska Huta Rynek 18. np 10 876

Zioła lecznicze
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka kiszek płuc, nerwów wątroby nerek pęcherza hemoroidom upławom obstrukcji kamieniom żółciowym kaszlowi astmie błednicy sklerozie artretyzmowi reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!! Adres: Liszki — Apteka Pp 11 185/6-62.66/9

Płaszcze
damskie najnowsze fasony poleca najtaniej Rymarowicz, Półwiejska 5 Przyjmuje asygnaty Kredytu. zdw 98 370

Suknie
kostjumy płaszcze szyje po najniższej cenie na dogodnych warunkach, Marji Magdaleny 1, narożnik Raczyńskich. dp 1 000

23 OŻENKI

Kawaler
29 lat, inteligent, dobrze wychowany, z gotówką, poszukuje wspólniczki do założenia przedsiębiorstwa handlowego lub przystąpi do już istniejącego. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 98 518

Arystokrata
baron, cudzoziemiec, z olbrzymim majątkiem kawaler, lat 37, chrześcijanin przystojny, poślubi pannę, wdowę do 33 lat, pierwszorzędnej rodziny — szlachectwo nie wymagane — z poważnym majątkiem. Chętnie ożeni się z właścicielką majątku. Tylko poważne, dokładne oferty z pełnem nazwiskiem i imieniem (oferty rodziców lub krewnych mile widziane) do Kurjera Poznańskiego pod dp 1132. Zawodowe pośrednictwo wykluczone.

Adwokat
lat 36, wysoki, przystojny mający dobrze prosperującą kancelarję pragnie poznać pannę inteligentną przystojną posażną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 98 464.

24 NAUKA

Studentka
poszukuje korepetycji. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 98 506

Lekcje śpiewu solowego
wznawia prof. Krasińska Rudnicka. Metoda włoska, stawianie głosu, dykcja styl przygotowanie do występów estradowych i opery. Zgłoszenia 14—16. Plac Nowomiejski 5 a, mieszkanie 9. zdpw 98 494

Francuzka
rodowita, pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. — M-lle Marie Mokotowska 8 — 6, telefon 648 11 Warszawa. np 5 229

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Krawcowa
domową poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdwp 97 645

Gospodyni
inteligentna średnim wieku poszukuje posady. Zna gospodarstwo miejskie i wiejskie szycie i dobre prasowanie. Zajmie się gospodarstwem dziećmi lub u samotnego pana lub państwa (plebanji). Karolewicz Ostrowiec Kielecki n/Kamionną ul. Zagłoby 16. zdw 97 135

Młynarz
dzielny fachowiec, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty: Leon Niezieliński, Zbąszyń. nw 5 234

Gospodyni - kucharka
szuka posady zaraz lub od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdp 98 507

Panienka
do składu i obsługi gości przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 98 516

Pomocnik ogrodniczy
poszukuje posady jako ogrodnik handlowy albo na majątku lub willi może się podjąć reperacji maszyn rolniczych. Oferty proszę Łężce powiat Międzychód A. Trotzer. zd 98 515

Freblanka
kochająca dzieci poszukuje posady. Miejscowość obojętna. — Cukrownia Wierzchosławice pow. Inowrocław K. D. dw 1 104

Osoba
inteligentna, wesoła, z dobrej rodziny niezależna, pensja obojętna znająca doskonale gospodarstwo domowe i wiejskie poprowadzi wzorowo gospodarstwo u samotnej osoby lub na probostwie. — Umie pielęgnować chorych. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdp 97 438

Osoba
inteligentna przyjmie posadę gospodyni lub samotnej osoby zaraz lub 1. 10. 32. Zgłoszenia „Par", Toruń 222. Pp 4 340-63.219

28 WOLNE MIEJSCA

Kucharka
z wykwintnem gotowaniem, pieczeniem, znająca się na chowie drobiu potrzebna na wieś wiek 30—35. Pożądane dobre świadectwa, własna pościel. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 98 510

Mistrz stolarski
do fabryki mebli na prowincji — specjalność fornierowane meble, potrzebny zaraz z podaniem wynagrodzenia oraz dołączeniem odpisów świadectw. Oferty do Kurjera Poznańskiego nw 5239

Potrzebna
panna do trojga dzieci (6, 10 i 13 l.); w mieście powiatowem na G. Śląsku znajomość języka niemieckiego (biegle w słowie i piśmie) łaciny i muzyki wymagana; oferty wraz z podaniem odpisu ostatniego świadectwa szkolnego prosimy skierować pod dp 1134 do Kurjera Poznańskiego

Stałą
pensję zapewnią sobie inteligentni i chętni do pracy, obejmując zastępstwo poważnej instytucji bankowej. Zgłoszenia: Krajowy Związek Spółdzielczy — Lwów. dp 1131

Humor zagraniczny

— Byłeś pan już oskarżony sześć razy o morderstwo...
— Nie mówmy o tem, proszę. To się nie liczy, zawsze mnie uwolniono!

(Illustration Paryż) S. F.

Przedpłata na wrzesień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2905. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.